NUMER 9.

DZIENNIK POWSZECHNY

28 Września. / 10 Października 1861 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacyach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Numer pojedynczy kosztuje kop. 5.

Czwartek, 10 Października 1861.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie Rs. 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza iż Rada Administracyjna Królestwa, Postanowieniem z dnia 22 Sierpnia (3 Września) r. b. N. 5614 darowiznę rsr. 600 dla Kościoła Katedralnego Dyecezji Podlaskiej, przez księdza Benjamina Szymańskiego, biskupa tejże dyecezji aktem na dniu 22 Listopada (4 Grudnia) 1860 r., urzędownie sporządzonym, uczynioną; prawnie zaakceptowaną, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie darowizny oznaczonemi zatwierdziła. — Warszawa, d. 6 (18) Września 1861 r. — z upow. Dyr. Kancel. Radca Stanu *J. Ornowski.*

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa Postanowieniem z dnia 22 Sierpnia (3 Września r. b. N. 5615 darowiznę rsr. 300 jako fundusz wieczysty dla Szpitala Ś. Jadwigi w Hrubieszowie przez księdza Wojciecha Gałczyńskiego, aktem na d. 10 (22) Maja r. b. urzędownie sporządzonym uczynioną, prawnie zaakceptowaną, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich zatwierdziła.
Warszawa, dnia 4 (16) Września 1861 roku.
Z upow. Dyr. Kan. Radca Stanu *J. Ornowski.*

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa Postanowieniem z d. 11 (23) Sierpnia r. b. N. 5376 darowiznę, prawem wieczystej bezpłatnej dzierżawy, morgę gruntu we wsi Wysokie Koło, dla Domu Schronienia w Regowie przez Stanisława Lewickiego, aktem na d. 27 Grudnia (8 Stycznia) 1860/61 r. urzędownie sporządzonym, prawnie zaakceptowanym, uczynioną, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich zatwierdziła.—Warszawa, d. 2 (14) Września 1861 r. — z upow. Dyr. Kan. Radca Stanu *J. Ornowski.*

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności wraz z kantorem pomocniczym, w gmachu szkólnym, za Kościołem Ś. Aleksandra, przy Alei Belwederskiej, w tygodniu upłynionym do dnia 24 Września (6 Października) r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 29, na które tudzież na dawniejsze w 218 wnioskach złożono rsr. 4,296 kop. 45. Na żądanie zaś 97 uczestników (prócz procentu rsr. 82 kop. 42 ½ należnego za r, b. od całkowitych odbiorów) wypłaciła rsr. 4,944 kop. 15 i umorzyła książeczek 37. Przeto uczestników 12,760 posiada kapitał rsr. 499,194 kop 38 ½.
Warszawa, d. 25 Wrześ. (7 Paźdz.) 1861 roku.
Prezes *Wierniewicz.*—Nacz. Kan. *Słomiński.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Całe zajęcie polityczne obecnie zwraca się na Compiègne; spotkanie się dwóch monarchów było jak najserdeczniejsze. Trzebaby teraz wiedzieć. czy wzajemna uprzejmość tak wyłącznie zajmie miejsce, że go się wcale nie znajdzie na politykę.

Trudno przypuścić aby ze zjazdu w Compiègne wynikło przymierze francuzko-pruskie, albo jaka radykalna zmiana w politycznem położeniu Europy, ale z ufnością można mniemać, że jeżeli obydwaj monarchowie rozjadą się po przyjacielsku, to i narody któremi rządzą, zbliżą się do siebie, a stosunki wzajemne utrwalą na podstawach sąsiedztwa, szacunku i przyjaźni. Taki, zdaje się, jest obecnie kierunek dążenia narodów i państw.

W Berlinie ciągle nie chcą przypisywać znaczenia politycznego temu zjazdowi, uważając go wszakże za rękojmię pokoju, mniemają, że Wilhelm I nic stanowczego nie przedsięweźmie w ważniejszych kwestjach politycznych, bez naradzenia się z własnym gabinetem. Artykuły półurzędowych dzienników francuzkich sprawiły zupełnie odmienny od spodziewanego skutek. Broszura bezimienna żądająca ustąpienia dla Francji Saarlouis i Landau, a jeszcze bardziej żądane przez *Patrie* zabezpieczenie wschodnich granic Francji, wzbudziły znów nieufność.

Ale nawet prasa austrjacka w zjeździe Napoleona III-go z Wilhelmem I, czerpie nadzieje polepszenia obecnego położenia rzeczy. *Ost-Deustche-Post* podaje następny ciekawy dylemat: albo zjazd ma cel polityczny, a w takim razie Austrja powinna się mieć na baczności, albo jest tylko wymianą grzeczności, a w takim razie Austrja powinna zwrócić podwójną baczność i współubiegać się z Prusami o rozwinięcie instytucij konstytucyjnych. Trudno zrozumieć logikę tego rozumowania, chociaż nie można nic zarzucić ostatecznie wyprowadzonemu wnioskowi.

Jak wiadomo Cesarz wyznaczył fundusz 25 mil. fr. na budowę dróg pobocznych, co wszystkie rady jeneralne przyjęły z największą radością. Ale nim fundusz ten zostanie zatwierdzony przez izby, tymczasowo przeznaczono na początkowe roboty 2 miljony fr., które w departamentach mają być rozdzielone na gminy. Przy tej sposobności p. Persigny wydał okólnik do prefektów, polecając im wykazy rozkładu przedstawić radom jeneralnym na następnych posiedzeniach i dodając iż: „koniecznym obowiązkiem jest opierać się na prawym a światłym współudziale tych zgromadzeń zawierających w sobie sam kwiat kraju"; wyrażenie to oddając zasłużoną sprawiedliwość tym zgromadzeniom, zarazem wskazuje, że nowy żywioł, pochodzący z wyborów, jeżeli nie zastąpi zupełnie żywiołu biurakratycznego, to przynajmniej, powoli coraz ważniejsze będzie przybierał znaczenie.

Journal des Debats zaprzecza wiadomości, jakoby projekt traktatu handlowego pomiędzy Włochami i Francją, został już zwrócony z małemi zmianami z Paryża do Turynu. Jakkolwiek nie powątpiewa ten dziennik o przyjściu do skutku traktatu, na podstawach wskazanych, wiadomość poprzednią uważa za przedwczesną

Listy prywatne z Neapolu potwierdzają wiadomość, że w Neapolu zapowiedziana na ostatni Września manifestacja nie doszła do skutku; nowy to tryumf Cialdiniego.

Nowa alokucja papiezka, zupełnie jest podobna do dawniejszych i wskazuje tąż samą nieprzychylność dla nowego państwa włoskiego. Polityka dworu rzymskiego ciągle trzyma się raz powziętej zasady, nie przystawania na żadne układy.

Gabinet angielski, czy to z obawy nieprzychylnego wotum parlamentu, czy też z uwagi, że oddziały ochotników dostatecznie zabezpieczają kraj, czy też z innych jakich powodów, postanowił zmniejszyć armję i to znacznie bo o 10,000 ludzi, i tym sposobem znieść znaczny ciężar w budżecie 1862 roku. *Naval and Military Gazette*, powstaje energicznie przeciwko temu środkowi, nazywając go zupełnie niewczesnym. „Choćby nawet pochodzącą ztąd oszczędność, powiada ten dziennik, obrócono na utrzymywanie instruktorów dla przekształcenia ochotników w dobrych żołnierzy, to porzuconoby samą rzecz dla jej cienia. Nie chcemy obrażać nikogo, ale żołnierz regularny jedynie jest zdatny do bitwy, ochotnik zaś doskonale robi służbę na paradzie." Jakkolwiek Anglja może zbytecznie przechwalała się swymi ochotnikami, jednak nie można odejmować tej instytucji znaczenia, i błogich na przyszłość skutków. Nie dziwno także, że organ wojska regularnego potępia tę instytucję, ponieważ jest to zwykle uprzedzenie i zdanie, poświęcających się wyłącznie sztuce wojskowej.

Potyczka Czarnogórców i powstańców w wąwozie Duga z 6-ma bataljonami tureckiego wojska, dała tym pierwszym stanowczą przewagę. Dla tego pomimo gróźb Omer Paszy, nie można tracić nadziei, że Czarnogórze, jak dawniej, pozostanie wolne od ucisku półksiężyca.

Anglja.

Londyn, 5 Października. Nie wszystkie dzienniki angielskie podzielają nieprzychylne zdanie *Timesa* o mogącem nastąpić przymierzu francuzko-pruskiem. Większa nawet część pism tutejszych widzi w wizycie Króla pruskiego w Compiègne, fakt pocieszający, rokujący błogie skutki. Korespondent paryzki *Morning-Posta* mniema, iż potrójne przymierze anglo-francuzko-pruskie, gdyby było możebnem, wpłynęłoby niezmiernie na postęp i pomyślność całej ludzkości. *Daily-News* odradza Prusom sojusz z Austrją i ostrzega hrabiego Bernstorff, którego uważa za zręcznego dyplomatę, lecz zatwardziałego torysa, ażeby z przekonań często zachowanych nie narażił, w interesie Austrji, bezpieczeństwa swej ojczyzny.

Morning-Star podaje opis meetingu w Athaeneum, na którym p. Lindsay reprezentant z Sunderland miał znakomitą mowę. Potępiwszy współzawodnictwo w przygotowaniach wojennych Francji i Anglji i zaprotestowawszy przeciwko wszelkim projektom najścia ze strony pierwszego mocarstwa, szanowny mówca, domagał się w kwestji amerykańskiej, wspólnej interwencji obu mocarstw w celu zniesienia blokady.

Austrja.

Wiedeń, 6 Października. Odroczenie posiedzeń rady państwa do 4-go Listopada wywarło tu złe wrażenie, najważniejsze bowiem projekta, dotyczące interesu powszechnego. są już w pogotowiu do roztrząsania. Reakcja, coraz silniej występująca, skorzysta zapewne z tego czasu dla przysporzenia sobie sił. Z drugiej zaś strony nic się podczas tych ferij nie zmieni, żadna trudność usuniętą nie zostanie, żadna droga wynalezioną nie będzie w celu skłonienia Węgier i krajów im sąsiednich do przysłania do Wiednia reprezentantów i wprowadzenia w życie ustawy lutowej. *Presse* nie traci dotąd nadziei, że p. Schmerling okaże się skłonnym do ustępstw na rzecz narodowości węgierskiej i w ten sposób usunie największą z zawad, jakie w przeprowadzeniu swych planów napotyka.

Zapewniają, że minister skarbu p. Plener zaniechał swój plan mający na celu uregulowanie waluty, albowiem takowy napotkał opór ze strony banku. Trudno zresztą pojąć w jaki sposób przywrócenie waluty ma być dokonane. Jest to choroba trapiąca ustawicznie Austrją i niedozwalająca kwitnąć żadnej gałęzi handlu i przemysłu. Niejaka ulga w tem cierpieniu, w chwili wywozu zboża z cesarstwa, jest przemijającą jak tego rok rocznie w jesieni doświadczamy. Napróżno najznakomitsi finansiści łamali sobie głowę nad wynalezieniem lekarstwa na tę chorobę waluty. Wszystkie obmyślane dotąd środki nie na wiele się przydały. Jedynem lekarstwem skutecznem byłaby brzęcząca moneta, dla zapłacenia bankowi; lecz na nieszczęście rząd wyczerpał już środki otrzymania takowej w dostatecznej ilości. Jeżeli przypadkiem skarb dostanie złota, to wydaje za nim jeszcze do rąk swoich odbierze. We wszystkich dekretach, mających na celu pożyczkę, powiedziano, że takowa posłuży do uregulowania waluty; tak było z pożyczką w latach **1852**, **1854** i **1860**, a tymczasem stan waluty jest ciągle chorobliwy. Wspomnieć tu jeszcze wypada o corocznym deficycie w budżecie wydatków, co stało się już tu niejako prawidłem.

Ogłoszono tu broszurę napisaną przez Dra Berger, pod tytułem: Rozwiązanie kwestji konstytucyjnej. Punkt wyjścia autora jest ów dualizm, powstały przed rokiem 1848 pomiędzy węgierską i niewęgierską połową cesarstwa Doktor Berger uznaje za właściwe, dla krajów niewęgierskich, oparcie się na dyplomie październikowym i ustawie lutowej, dla krajów zaś do korony węgierskiej należących konstytucję węgierską w jej ostatnim legalnym rozwoju w r. 1848. Pomiędzy temi dwiema konstytucjami powinna być zaprowadzona możebna jedność, która osiągniętą być może przez zwołanie ze wszystkich krajów berłu austrjackiemu podległych, za pomocą wyborów bezpośrednich, rady ustawodawczej.

Pośród rozmaitego rodzaju wiadomości o których *Constitutionnel* wspomina, (że dzienniki austrjackie z powodu podróży Króla Wilhelma przeciw Prusom występują), jest i ta, że Austrja starając się o związek z Prusami, zawiodła się w swojej nadziei. Zdaje się, że dziennik paryzki dowiedziawszy się o podróży hr. Buol-Schauenstein do stolicy pruskiej, wiadomość tę na korzyść swoją wytłomaczył. Tymczasem stosunki państw niemieckich względem siebie, wbrew twierdzenia dziennika lepsze są, niżby się na pozór zdawało.

Pan Garnier Pagés, któremu jak się zdaje bardzo podobał się Wiedeń, już opuścił tę stolicę. W czasie pobytu swojego, z takąż samą usilnością, mimo nieznajomości języka, przysłuchiwał się rozprawom w radzie państwa, z jaką uczęszczał na zgromadzenia w Hejdelbergu.

Danja.

Kopenhaga, 3 Października. Jenerał Kheredine, poseł tunetański, był dziś na posłuchaniu uro[illegible] posiedzeniu rady tajnej. Poseł pomieniony zaproszony został, wraz z swym orszakiem, do stołu królewskiego, do którego przypuszczeni również zostali niektórzy ministrowie i członkowie ciała dyplomatycznego. Szambelan Bülow, poseł Duński przy Związku Niemieckim, bawi tu obecnie.

Francja.

Paryż, 5 Października. Główną uwagą publiczności ciągle zajmuje zjazd w Compiègne, Teraz podawane szczegóły zdają się mieć już cechę urzędową. Dziś Król pruski ma nocować w Koblencji; jutro rano na granicy będzie go przyjmował jenerał Frossard wraz z poselstwem pruskiem, a marszałek zaś Vaillant, dopiero powita tego monarchę na banhofie w Compiègne.

Pomiędzy zaproszonemi do tej rezydencji znajdują się także i hrabia Persigny wraz z małżonką. Obecność ministra spraw wewnętrznych usprawiedliwia się tem, że sprawował poprzednio obowiązki ambasadora w Berlinie. Żałować należy, że krótki czas pobytu Króla prnskiego nie pozwoli zapewne zgłębić niektórych kwestji politycznych, bo zdanie p. Persigny byłoby przeważne. Marszałek Mac-Mahon, także będzie się znajdował w Compiègne, wiadomo bowiem, że na koronacji Wilhelma I-go w Królewcu, on będzie reprezentował Francję.

Patrie w buletynie swym oświadcza, że z artykułu *Timesa* zdawałoby się, że przymierze pomiędzy Francją a Anglją wcale nie istnieje. Widać z niego zawiść względem przymierza francuzko-pruskiego i dla tego wszystko co tylko może ten dziennik, to wynajduje dla odstręczenia Prus od połączenia się ściślejszemi węzłami z Francją. Artykuł *Timesa* szczególniej spodoba się w Wiedniu, gdzie z niespokojnością patrzą na zjazd w Compiègne. I dla zmniejszenia jego znaczenia, jeden z dzienników wiedeńskich puścił wieść o przyszłym kongresie monarchów niemieckich.

Zastosowanie układu pocztowego zawartego pomiędzy Francją a Włochami, do prowincji neapolitańskich, żądane przez gabinet turyński, wkrótce wejdzie w wykonanie i ułatwi nadzwyczajne stosunki, znacznie obniżając opłaty od korespondencji.

Chociaż turyńska *Opinione* zaprzeczyła wiadomości jakoby pan Nigra jakiekolwiek propozycje w kwestji rzymskiej zakomunikował p. Thouvenelowi, jednakże korespondenci dzienników belgickich, którzy pierwsi podali tę wiadomość, utrzymują jej prawdziwość, zdaje się, że ci ostatni mają słuszność. *Opinione* zanadto wiele ma interesu w zaprzeczeniu i dla tego może być mylne. Zmiana wojsk francuzkich należących do załogi rzymskiej, i brak wszelkich narad o kwestji rzymskiej w łonie rządu cesarskiego od czasu powrotu Cesarza z Rzymu, odroczenie wyjazdu p. Benedetti do Turynu i p. de Lavalette do Rzymu, wskazuje dostatecznie, że odwołanie wojsk francuzkich z wiekuistego miasta, nie jest tak bliskie, i że roztrząśnienie tego przedmiotu przynajmniej chwilowo jest odroczone. To właśnie tłomaczy zaprzeczenia pochodzące wyraźnie z natchnienia gabinetu turyńskiego, który nie chce, aby wiedziano o bezowocności jego starań, ale ztąd wcale nie można wnosić, aby rząd włoski nie nalegał najusilniej na gabinet paryzki o przyspieszenia załatwienia tak ważnej kwestji, czego tak gorąco domaga się opinja powszechna.

Listy z rozmaitych portów kanału brytańskiego, donoszą o przybyciu znacznych ładunków zboża. Można śmiało utrzymywać, że przesilenie zbożowe, które obecnie przechodzi Francja, zostało wstrzymane w samym zarodzie, dzięki mądrym środkom przedsięwziętym przez rząd. *Constitutionnel* podaje w tym względzie następującą notę, mającą półurzędową cechę: Ciągłe podwyższanie się ceny chleba, powiada ten dziennik, wzrusza wielką obawę pomiędzy publicznością. Możemy zapewnić, że kasa piekarska przedsięwzięła środki w celu, aby cena kilogramu chleba nie przenosiła 50 centymów (to jest 10 gr. pol. za funt). Możemy dodać, że dzięki znacznym nadsyłkom zboża, ciągle przybywającym szczególniej z Anglji, równie jak i swobodzie handlu, przy której niepodobna aby jakikolwiek produkt drogo kosztował, kiedy je można nabyć za stosunkowo niższą cenę w krajach sąsiednich, cena chleba będzie musiała znacznie się obniżyć. W obec takich pocieszających wiadomości wszelkie obawy powinny się uspokoić.

Ale nietylko z Anglji sprowadzają zboże wysłano równocześnie polecenia do Odessy, Egiptu, Tunisu i t. d. zakupienia znacznych jego ilości, tak żeby widmo głodu, a nawet niedostatku, zupełnie zostało usunięte.

Przesilenie objawia się także umęczeniem woźnych, doręczających protestacje, wskutek niedopełnienia wypłat przypadających na d. 30-y Września. Obawiają się także 8-go Października, z powodu iż wielu robotników nie będzie w stanie opłacić komornego. Ale już w tym względzie udano się z pośrednictwem do właścicieli domów, zachęcając ich do wyrozumienia i zgody.

RZECZY NAUKOWE.

Wiadomości bieżące z nauk ścisłych.

Machina Lenoira czyli motor oparty na rozprężliwości powietrza.—Gaz Chandora. Czy tlen jest ciałem pojedynczém?—Nowy pierwiastek chemiczny.—Szczególne skutki, jakie wywierają na warstwy płynne niektóre pary. Deblusskop.—Słownik Chemii przemysłowej pp. Barreswil i Aimé Girard.—Frenologija przez p. Lélut.

W epoce takiej jak nasza, kiedy wszystko cokolwiek dotyczy dobrobytu klasy robotniczej, rozbudza do najwyższego stopnia uwagę publiczną, nie może się przemknąć niepostrzeżenie wynalazek, dążący do zniweczenia ześrodkowania pracy po wielkich warsztatach, a następnie do zachwiania przewagi kapitału w przemyśle. Nie dziw więc, że świeżo wynaleziona przez p. Lenoir machina gazowa stała się natychmiast obszernym placem rozpraw dla inżynierów i w ogóle dla ludzi naukowych, nie wyłączając ekonomistów.

Zapragnęliśmy własnemi oczyma obaczyć cuda głoszone o tym nowym motorze i sumiennie wyznać możemy, że tym razem w rozgłosie powszechnym nie znaleźliśmy żadnej przesady. Wystawcie sobie machinę parową bez kotła, a będziecie mieli dokładne pojęcie o tym małym przyrządzie, który zabiera nie więcej miejsca jak zwyczajne biórko. Jest w nim cylinder opatrzony tłokiem, koło rozpędowe, kran wpuszczający do cylindra znany powszechnie gaz (oświetlający), wpust dla powietrza zewnętrznego, urządzony w ten sposób, ażeby można było wprowadzać do komory wchodowej oba gazy w wiadomym a dowolnym stosunku; dalej mała machinka Ruhmkorffa z obsługującym ją stosem, której bieguny sięgają obu końców cylindra, dla zapalania w nim mięszaniny gazu i powietrza; i nareszcie komora wychodowa, dla wypuszczania na zewnątrz produktów lotnych, jak skoro ich siła już zużytkowaną została.

Machina Lenoira tem się wyróżnia od innych wynalazków, w których usiłowano podobnież zużytkować wybuch rozmaitych mięszanin piorunujących, że dawniejsi wynalazcy, jako to: Lebon, Selligue, Lagergren i t. d., wypełniali przyjemniki swoich machin *już przysposobioną zawczasu mięszaniną*, co ustawicznie zagrażało wybuchem. W machinie zaś Lenoira niema wcale przyjemnika: gaz spotyka się z powietrzem dopiero w samym cylindrze, raz z jednej, drugi raz z drugiej strony tłoka, i tam też iskra elektryczna zapala mięszaninę lotną, przyczém powstają małe wystrzałki, popychające tłok to w jeden, to w drugi koniec cylindra. Gaz wpływa do cylindra tak wązkim strumykiem, że otoczony natychmiast przez powietrze zaczerpnięte z atmosfery, najwyżej 5% ogólnej mięszaniny lotnej stanowi, a resztę, to jest 95% składa powietrze. Kran opatrzony skazówką przebiegającą po tarczy rozdzielonej na stopnie, pozwala ten stosunek zmieniać dowolnie, zakręcony zaś zupełnie, wstrzymuje dostęp gazu do cylindra, zaczém i ruch machiny ustaje. Przy ustawiczném zapalaniu się gazu, wytwarza się znaczna ilość ciepła, która mogłaby nawet sam bieg przyrządu utrudnić; tej niedogodności zaradził wynalazca, oziębiając od zewnątrz cylinder przez ustawiczny dopływ zimnej wody, której strumień ciągle go okrąża i studzi. Taki jest dokładny opis tej nowej silni, jeżeli pominiemy obszerniejsze szczegóły, których nie mając przed oczyma samej machiny, trudnoby było zrozumieć. Nic ciekawszego, jak w tej machinie ruch tłoka, który bez żadnego widocznego wysiłku wprawia w bieg całą maszynerję porywającą za sobą (w podobny sposób jak to ma miejsce przy zwykłej machinie parowej) koło rozpędowe i wał, na którym to koło jest osadzone; a to bez żadnego łoskotu, bez wstrząśnień, z zadziwiającą szybkością i dokładnością. Niema tu ani ogniska, ani dymu, ani żadnej niedogodnej przystawki; nie rozpęknie się kocioł, nie wybuchnie pożar; nie potrzeba żadnego podpalania, które tyle czasu i paliwa pochłania: odkręć tylko kran i obróć dwa lub trzy razy koło rozpędowe, a cała machina już w ruchu.

Oprócz tych korzyści są i inne, pod względem ekonomicznym. Machina Lenoira o połowie siły konia parowego kosztuje tylko 1000 franków, a waży tylko 400 kilogrammów (1000 funtów); o sile dwudziestu koni kosztuje 12,000 fr., waży zaś 9000 kilogrammów. Ta siła jest w obecnej chwili kresem jej potęgi Przyszłość pokaże, czy będzie można budować machiny o większej sile, ale i to co dziś mamy jest już znakomitym wypadkiem usiłowań wynalazcy, jest niezmiernym postępem. Zkądinąd koszt zużywanego gazu jest małoznaczny. Metr sześcienny gazu kosztuje w Paryżu 30 centymów (t. j. prawie dwa ruble za 1000 stóp sześciennych); że zaś do wprawienia w ruch tłoka bardzo niewielka ilość gazu wystarcza, więc wydatek na gaz będzie oczywiście bardzo mały. Rozchód 500 litrów (kwart) gazu na godzinę odpowiada sile jednego konia parowego, przy ciśnieniu wewnętrzném pół czwartej atmosfery; przyjmując więc powyższą cenę gazu, wypadnie, że dziesięciogodzinna praca jednego konia parowego kosztuje półtora franka. Ale czyż owe 30 centymów stanowią już granicę taniości gazu? Zważmy, że ta cena obejmuje w sobie, prócz zysków kompanii oświetlającej, wszystkie koszta prowadzenia gazu, utrzymania i nadzoru fabryki, że zatem uwolniwszy gaz od tych wszystkich ciężarów, możnaby go mieć po cenie daleko jeszcze niższej. Nie z węgla to kamiennego należy wydobywać gaz, chcąc go mieć tanio; wszak jest mnóstwo innych związków węgla z wodorem, które go mogą dostarczyć. Już p. Lenoir wiele dość pomyślnych doświadczeń wykonał na tej drodze, używając za czynnik rozkładu tego ciepła, które woda okrążająca cylinder machiny pochłania. P. Jobard proponował w tym celu wodór, uchodzący bezużytecznie przy wyrabianiu siarczanu tlenku żelaza, lub cynku, za pomocą kwasu siarczanego, który to gaz wypadałoby tylko przed użyciem go z węglem połączyć. Tym sposobem otrzymany węglek wodoru winien być tani, ponieważ jest tylko dodatkowym wyrobem innej fabrykacji, która już sama przez się zapewnia zysk; wszelako mamy to od samego p. Lenoir, że sposób ten, tak powabny w teorji, w praktyce spodziewanej oszczędności nie przynosi.

Ale oto przychodzi nam z Ameryki inny sposób, który podobno ma wielką przyszłość przed sobą, nie tylko przez swoją użyteczność dla machiny Lenoira, ale i przez zastosowanie go do oświetlania. Wynalazca tego sposobu postępowania p. Chandor z Nowego Yorku doświadczał go w dniu 19 Czerwca, przed Towarzystwem Zachęty (Société d'encouragement) w obecności pp. Dumasa Barreswila i innych uczonych. Polega on po prostu na szybkiem ulotnieniu pewnych węgleków wodoru, sprawionem przez mocne ich wzruszanie. Olej nafty naprzykład i olejek terpentynowy, zmięszane ze sobą w równych ilościach, a następnie silnie kłócone w metalicznym zbiorniku, przez ruch wirowy koła opatrzonego krótkiemi palcami, ulatniają się szybko. Zbiornik ten ma przy sobie dwa krany, z których jeden wprowadza wewnątrz powietrze atmosferyczne, a drugi wyprowadza zeń to samo powietrze, już nasycone parą napełniającą naczynie. Otóż i gaz do oświetlania, dobyty bez żadnego ogrzewania, i to w stanie takiej czystości, do jakiej gaz węgli kamiennych, tylko za pomocą długiego szeregu oziębialników, płóczek i innych niedogodnych a jednak niezbędnych przyrządów, doprowadzonym być może. Wynalazca przy próbie, o której mowa, użył zbiornika zawierającego 40 litrów płynu, które mogłyby dostarczyć 250 metrów sześciennych gazu i zasilać 25 zwyczajnych płomieni gazowych. Powietrze przechodzące wskróś tego płynu, bierze w siebie 5 do 10 odsetków zapalnej pary; w rurach przewodnich nigdy się żaden osad nie tworzy, a podczas dobywania gazu żadna woń przykra nie rozchodzi się wcale.

Przyznać wszakże potrzeba, że gdyby do otrzymywania gazu oświetlającego, potrzeba było używać oleju nafty i olejku terpentynowego, to cena wypadłaby zanadto wysoka. Ale też dla nas tylko owa łatwość otrzymywania gazu za pomocą węgleków wodoru, bez użycia węgli kamiennych jest głównym a ważnym faktem, wypływającym z doświadczeń p. Chandora. Niech tylko wyrób takich związków znajdzie dla siebie odpływ handlowy przez zastosowanie ich do oświetlania, a wnet metody uproszczą się i ulepszą i przyjdzie kiedyś chwila, że w każdym domu będzie można gaz na własną potrzebę wyrabiać. Wtedy rozpowszechni się niezawodnie machina Lenoira i za lat parę wielu drobnych fabrykantów postara się o nabycie tej silni tak prostej a tak dogodnej. W obecnej chwili, p. Lenoir pracuje nad przystosowaniem swojej machiny do żeglugi i nie wątpimy bynajmniej, że, skoro tylko znajdzie się sposób łatwego wyrabiania gazu na pokładzie, można będzie użyć tego dowcipnego przyrządu do poruszania niewielkich statków.

Daleko zawilszą jest kwestja społeczna przywiązana do tego wynalazku. Słyszeliśmy bardzo szczerych filantropów utrzymujących, że za lat kilka wielkie zakłady przemysłowe znikną prawie bez śladu, że każdy robotnik będzie miał swoją własną machinę o sile pół konia, tak jak za czasów Henryka IV każdy włościanin miał mieć rosół z kury na swoim stole. W obu razach teorja jest piękną, ale wprowadzić ją w praktykę trudniej daleko, niż się wydaje. Zostawmy na boku wielkie gałęzie przemysłu, takie jak topielnie metalów i szkła, jak warsztaty parowozów i inne, w których warunki właściwej im pracy wielkiego nagromadzenia rąk

Prusy.

Berlin, 5 Października. Hannower chce utworzyć, pod prezydencją swego Króla, osobny związek floty niemieckiej. Na to potrzebne jest upoważnienie sejmu niemieckiego, na które Hannower zapewne długo będzie czekać. Spodziewać się należy, iż Prusy sprzeciwiać się będą wszelkiemi siłami temu projektowi.

Coraz bardziej potwierdza się wiadomość, że ilość członków, należących do izby panów, w stosunku do liczby członków, należących do izby deputowanych, większą będzie na koronacji Króla w Królewcu niżliby się tego z powodu ich podeszłego wieku spodziewać należało. Stosownie do wiadomości, którą dziennik ministerjalny podaje: 182 deputowanych, a 150 członków z izby parów bytność swoją w Królewcu zapowiedziało. Chociażby nawet powyższy dziennik liczbę panów o wiele zmniejszył, mimo to, zważywszy że 31 członków należących do rodzin książęcych, na zaproszenie nie dało żadnej odpowiedzi, liczba ich większą będzie w stosunku do liczby deputowanych.

We względzie wiadomości o przybyciu ministrów Schleinitza i hrabiego Bernstorff, nie ma nic pewnego. Czy przyjadą w następny Poniedziałek czy w kilka dni później, o tem ministerstwo spraw zagranicznych otrzyma bliższe wiadomości. Zdaje się, że zależeć to będzie od zjazdu panujących w Compiègne. Wnioski, jakie Debaty skutkiem możliwej zmiany w ministerstwie spraw zagranicznych wyprowadzają, są mylne; polegają one całkiem na nieznajomości stosunków i osób. Bieżące a ważne chwilowe kwestje, mimo zmiany osób, nie stracą na ważności swojej. Minister Schleinitz, nie mogąc przeprowadzić widoków swoich, polecił na następcę hr. Bernstorffa. Rozchodzi się wieść, że hr. Bernstorff zdanie swoje, we względzie polityki zagranicznej, zamierza przedłożyć, o ile stosunki dyplomatyczne, na to zezwolą, przyszłemu sejmowi, i że od przyjęcia jego programu, zależeć będzie pobyt jego w ministerstwie.

Allgemeine Zeitung podaje następny artykuł o stosunkach Prus z Włochami: O uznaniu królestwa włoskiego przez Prusy, nie ma mowy. Byłoby to na podobieństwo niegdyś królestwa Westfalji. Prusy dla widoków włoskich ani talara ani jednego żołnierza nie poświęcą. Rząd pruski nie ma potrzeby uznawać królestwa włoskiego, zostającego z Prusami w stosunkach międzynarodowych. Przecież Anglja w 1814 r. dopiero uznała Króla Francji, a zawierała mimo to przez kilkaset lat, począwszy od Króla Henryka VI pokój z arcychrześcijańskimi Królami francuzkimi i posłów ich przyjmowała. Czy królestwo włoskie posiada warunki bytu, rzecz wątpliwa. Lubo polityka pruska nie zależy od chęci lub niechęci austrjackiej, nie godzi się ani Austrji ani niemieckich sprzymierzeńców, odstręczać od siebie. Ważną jest obecna chwila; mimo to, pod zarządem zdrowej polityki, uszczerbku ani pruski honor, ani niezawisłość nie dozna. Jeżeli Ricasoli posiada naprawdę 600,000 żołnierzy i 100,000 majtków, od niego zależy wymódz na Austrji i Prusach uznanie młodego królestwa. Niechaj z potężnem wojskiem swojem wypędzi Francuzów z Rzymu, Sabaudji i Nizzy, niech państwo jego, które 22 miljony liczy mieszkańców, naśladuje pięciomiljonowe Prusy z roku 1813, wtenczas będą wiedzieć Prusy i Austrja, że Wiktor-Emmanuel jest Królem wolnego i potężnego narodu, a nie dziedzicznym wielkorządcą francuzkiej prowincji. Dopóki jednak Wiktor Emmanuel jest narzędziem polityki fracuzkiej, Prusy nie z nim, ale z panem jego w Compiègne wprost układać się będą.

Włochy.

Florencja, 30 Września. Kongres tutejszy odbywał się przez trzy dni: pierwszy polityczny (27 Września), drugi ekonomiczny (28), trzeci świąteczny (29).

W dniu świątecznym całe zgromadzenie uroczyście odbyło procesję do pomników grobowych w Santa-Croce, a następnie udało się na ucztę do teatru la Pergola. Ludność florencka w ogóle nie brała udziału w tych obchodach. Przeciwnie udała się w wielkiej liczbie na przegląd wojska i gwardji narodowej, odbywany przez Króla w *Cascines*, w niedzielę rano. Stronnictwo zachowawcze i umiarkowanie chciało, aby uroczyste zamknięcie kongresu robotników odbyło się w odosobnieniu; tak się też i stało.

Rozprawy ekonomiczne dotyczyły stu i kilku kwestij; jako to: skrócenia czasu pracy dziennej podwyższenia płacy do wysokości przyjętej we Francji, zmniejszenia cen pomieszkań i budowy domów dla klas roboczych, stowarzyszeń i t. p. Wszystkie tak dobrze znane żądania ekonomji polityczno-socjalnej, były wynurzone przez różne stowarzyszenia wszystkich prowincij Włoch. Wszystko, nad czem głosowano, przypomina dążności socjalistów z roku 1848; z tą jednakże różnicą, że delegowani florenccy nie mają ani tej wyrozumowanej stałości w postępowaniu, ani śmiałości, jaka odznaczała paryzkich reformatorów. Rozprawiają tu wprawdzie i głosują, lecz gdy przychodzi do urzeczywistnienia obrad, wszyscy są spokojnymi, ostrożnymi, oględnymi. Właściwie biorąc, nie ma w tem wszystkiem pod względem ekonomicznym nic ważnego; ale zdaje się, że garibaldyści i mazziniści chcą korzystać na polu politycznem z kwestij ekonomicznych, utrzymujących umysły w ciągłem wzburzeniu.

Wbrew wszelkiemu oczekiwaniu, kongres robotników był głównie politycznym. Na posiedzeniu prowadzili kierunek dawni tryumwirowie rzeczypospolitej toskańskiej z r. 1849: Mazzoni, Guerazzi, Montanelli. Za ich staraniem postanowiono, że towarzystwa robotników będą mogły z niejakiem ograniczeniem zajmować się polityką, to jest o ile to może się przyczynić do ich wzrostu i ustalenia. Wybór Garibaldego na ogólnego prezesa honorowego wszystkich stowarzyszeń i ogół rozpraw burzliwych, dają wyobrażenie o stronie politycznej tego kongresu. Wszystko się to działo w sali municypalności. Pierwsze rozdwojenie nastąpiło w kwestji politycznej, 32 głosów było przeciwnych, gdy 70 głosowało za projektem. Nazajutrz i dni następnych coraz więcej zaniesiono protestacij. Ostatecznie wszystko się okazało płonnem, i nie pozostawiło żadnego wrażenia, o czem można się było przekonać na niedzielnej uroczystości, w czasie której odosobnienie tak było rażącem, szczególniej w porównaniu z przeglądem wojska przez Króla. Cały bieg tego kongresu dowodzi czynności stronnictwa mazzinistów w ogólności, lecz działania te nie wzbudzają obawy w rządzie.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 8 Października. Według najświeższych wiadomości z Nowego-Yorku z dnia 27-go z. m., pobił jenerał Lane związkowych pod Papensville. Flota pod rozkazami Shennana wypływa wkrótce na morze.

Raguza, 7 Października. Dnia 3-go tegoż miesiąca, powstańcy wraz z Czarnogórcami napadli 6 batalionów wojska tureckiego pod Dugą. Po cztero-godzinnej utarczce poszli Turcy w rozsypkę straciwszy 100 w zabitych i rannych.

Rzym, 5 Października. Ogłaszają następującą alokucją Papiezką: Papież skarży się na ucisk z strony Sardynji; przypomina, że wypędzono z Neapolu kardynała arcybiskupa, że zniesiono zakony, uwięziono księży i biskupów, że im odebrano majątki, sprofanowano kościoły, rozpuszczono wolność druku. Skarży się wreszcie: że w neapolitańskiem popalono wsi i miasta. Sprzecznie z głoszoną swobodą kościoła, uwięziono i zabito dużo księży i obywateli. Papież wspomina o gwałtach dokonanych na kościołach w Meksyku i Nowej Grenadzie. Pochwala wytrwałość episkopatu katolickiego, poświęcenie się wiernych dla stolicy świętej i gorliwość ludu rzymskiego dla władzy doczesnej Papieża.

Wiedeń, 5 Października. P. Hofbauer, były dyrektor komitetu z Arad, mianowany został Komisarzem Królewskim w Peszcie, z uprawnieniem pełnienia obowiązków rady municypalnej obecnie rozwiązanej.

Pogłoska o wystąpieniu z ministerstwa hrabiego Rechberg i zastąpieniu go przez hrabiego Buol potwierdza się.

Z Raguzy donoszą, że Czarnogórcy zabrali znaczny transport bydła i eskortę.

Paryż, 8 Października. Król Niderlandzki spodziewany w Paryżu d 12-go. Sposobią flotę mającą pod dowództwem Admirała Julien de Gravière, do Meksyku wypłynąć.

Berlin, 8 Października o 7 wieczór. Minister wojny wyjechał do Essen.

Turyn, 6 Października. Pogłoska, że p. Saint-Simon, pełnomocnik pruski przy dworze tutejszym ma być przeznaczony do Frankfurtu, wywołuje różne przypuszczenia. *Gazeta Turyńska* widzi w tem oznakę rychłego uznania Włoch przez Prusy. Inne dzienniki zupełnie przeciwne wyprowadzają wnioski.

Lwów 7 Października. Redaktor dziennika *Głos* p. Zygmunt Kaczkowski, za zdradę stanu i podburzanie, dziś został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia, utratę szlachectwa, redakcji i połowy kaucji.

Lwów, 7 Października. *Gazeta Lwowska* donosi: Podług wysokiego reskryptu Jego Ekscelencji pana ministra stanu z dnia 21 Września t. r. do l. 5,408 l. M. st. raczył Jego C. K. apostol. Mość najwyższem postanowieniem z dnia 8 Sierpnia t. r. zatwierdzić najmiłościwiej uchwałę galicyjskiego sejmu krajowego z dnia 23 Kwietnia t. r., ażeby czynności dawnego wydziału stanowego w sprawach szlachectwa, o ile dotyczą Galicji z Krakowem, przeszły do galicyjskiego wydziału krajowego.

Compiègne, 7 Października, w południe. W tej chwili odbywa się polowanie z naganką. O 2-ej godzinie przechadzka do Pierrefonds, wieczorem teatr. Przyjęcie serdeczne.

Compiègne. 7 Października, wieczorem. Stosownie do danych rozporządzeń, Król pruski wyjeżdża jutro o w pół do pierwszej z Compiègne.

Compiègne, 8 Października Król pruski wyjechał dzisiaj o 12½ w południe. Cesarz odprowadzał go na dworzec kolei żelaznej. Pożegnanie było serdeczne.

Madryt, 5 Października. Infantka Concepcja jest bez nadziei wyzdrowienia. Z tego powodu przyjęcie ambasady marokańskiej przez królowę odroczone zostało.

Wczoraj fregata śrubowa *Carmen*, spuszczoną została na wodę.

Gazetta donosi, że w Antyllach jest 47,000 wojska, z których 25,000 z armji liniowej.

Kwestja o archiwach nie jest jeszcze załatwioną.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny i ciepły, popowietrze spokojne, przez cały dzień panował słaby południowo-wschodni wiatr, wieczorem słaby południowy. Średnia temperatura dnia wynosiła ośm stopni, największe ciepło po południu piętnaście stopni, najmniejsze w nocy dwa stopnie Reaumura. Powietrze szczególniej rano wilgotne. Barometr opadał, średnia dzienna wysokość jego 756m,35 mniejsza jest jak dnia poprzedniego. Elektryczność dość silna 26 stopni wynosiła. Na słońcu trzy małe plamy.

— We wsi Rządowej Miastków, w Gubernii Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, stał drewniany parafjalny kościołek; w skutek kilkuwiecznego istnienia, dezolacja jego doszła do tego stopnia, iż parafjanie zgodzili się, aby wystawić nowy, murowany kościół, zwłaszcza iż tamtego trudno już było utrzymać. Podano więc w tym celu plan i anszlag do potwierdzenia Rządowego, który zyskał obecnie zatwierdzenie Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Budowa zaś pozostawiona jest do wykonania sposobem administracyjnym, miejscowemu dozorowi koscielnemu. Ogólna summa anszlagu wynosi rs. 6,804 kop. 81, czyli złp. 45,365 gr. 12.

— Dnia 8 Września r. b. w mieście Czemiernikach okręgu Lubartowskim gubernii Lubelskiéj nastąpiła pogorzel, skutkiem któréj zgorzało pięćdziesiąt domów mieszkalnych i dwadzieścia jeden innych zabudowań. Przyczém spaliły się akta stanu cywilnego parafii Czemierniki, z lat kilkunastu. Szkoda w zabudowaniach wynosi rs. 4,680 a w ruchomościach jeszcze większe pogorzelcy straty ponieśli.

Sledztwo sądowe wykryło poszlaki, iż ogień, przez nieostrożność przy zapalaniu fajki przez ekonoma, zapuszczony został, i przy mocnym wiatrze znaczną część miasta zniszczył.

— Miesiąc Wrzesień który zwykle bywa u nas pogodny i suchy, w r. b. był przeciwnie: chłodny, wilgotny i niepogodny; osobliwie w czternastu dniach od *nowiu* do *pełni* księżyca to jest od d. 4 do 18 niebo ciągle było zachmurzone. Dwa dni 21 i 22 podczas porównania dnia z nocą były nader chłodne, a nawet nade dniem był mróz biały, co się rzadko u nas o tej porze zdarza. Deszcze padały często lecz nie obficie; liczba dni słotnych jest dwa razy większa niż zwykle. Powietrze było znacznie wilgotne. Średnia temperatura całego miesiąca jest 10,4 stopni Reaumura, blisko o pół stopnia mniejsza od normalnej. Największe ciepło dochodziło 22 stopni R. d. 3 po południu; najmniejsze 1,4 stopni d. 22 w nocy. Barometr przy niepogodnym stanie nieba, utrzymywał się nisko. Średnia wilgotność powietrza jest 80 na 100, blisko o cztery setne większa niż zwykle. Wody z deszczu spadło wysoko na 20 linji par. o 0,4 linji par. więcej niż zwykle; stan elektryczności atmosferycznej co do jej natężenia średni miesięczny jest 23,2 stopnie. Dnia 16 o godzinie 3 minut 20 po południu, grzmot silny dał się słyszeć. W całym miesiącu dni pogodnych było tylko 2; na półpogodnych 14; pochmurnych 14; dni deszczu 19; mgły 3; wichrów 1; wiatrów mocnych 12; wiatr panujący zachodni, częste były także południowo-zachodnie. Na słońcu pokazywały się liczne i wielkie plamy. Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą średnia: stóp 2 cali 4. 4. n. m. pol największa: stóp 3 cali 2, d. 27 i 28; najmniejsza stóp 1 cali 11, dnia 1, 2, 10, 11.

— Petersburgski dziennik giełdowy (Birżewyja Wiedomosti) zawiera doniesienia o tegorocznych zbiorach zboża. Z nich pokazuje się, że w gubernjach południowych i położonych nad Wołgą, dostarczających głównie cały zapas na wyprowadzenie za granicę, żniwa oziminy, były najpomyślniejsze, jarzyna zaś, mianowicie w południowych i środkowych gubernjach zupełnie chybiła. W innych stronach spodziewają się średniego urodzaju, jeżeli deszcze, na które w rozmaitych miejscach uskarżają się, nie zaszkodzą zbiorom.

— Czytamy w *Ruskim Inwalidzie:* W Petersburgu w tych dniach otwarty został fotograficzny zakład pani Litwinowskiej, w którym technicznemi wydziałami, w znacznej części zajmują się także kobiety. W Rosji, dotąd tak rzadkie są przykłady zastosowania pracy kobiecej, i tak rzadko daje się spotykać wyłamanie się z pod przesądów kastowych, szczególniej pomiędzy płcią piękną, że z radością wnosimy ten podwójnie pocieszający fakt do naszej kroniki wiadomości.

— *Moniteur des Arts* podaje następny opis zamku i muzeum w Compiègne: Zamek w Compiègne na który obecnie zwrócone są oczy całej Europy, jest jedyną ozdobą tego miasta, mającego jednak zajmujące wspomnienia historyczne. Tu Joanna d'Arc dostała się w niewolę Anglikom, i tu Pepin otrzymał w darze od cesarza Konstantyna V. (780—797) pierwsze organy, przewiezione do Francji ze Wschodu.

Starożytna budowa zamku, dziś bardzo obszernego, zupełnie znikła skutkiem dobudowywań za czasów Ludwika XV. i Ludwika XVI. a szczególniej skutkiem upiększeń, tak wewnętrznych jak i zewnętrznych dokonanych za popędem Napoleona I. Nowy gmach który w 1805 roku jakiś czas był zamieszkany przez byłego króla hiszpańskiego Karola VI. w dwa lata później był świadkiem pierwszego spotkania Napoleona I. z Marją Ludwiką.

W kaplicy zamku gdzie różnokolorowe okna są dziełem pracy Marji Orleańskiej, król Belgów brał ślub z księżniczką Ludwiką.

Obecnie dwór cesarski, za przykładem dworów Ludwika XV. i Ludwika XXI, corocznie przebywa tu jakiś czas, w porze polowania.

Wewnętrzne ozdoby, pochodzące po większej części z czasów Cesarstwa nie przedstawiają nic szczególniej zajmującego, mianowicie w porównaniu z Werslem i Fontainebleau. Godnym jednaże uwagi jest szereg obrazów pędzla Watteau, przedstawiających historję Don Kiszota. Pościągano je z rozmaitych królewskich zamków, i Ludwik Filip polecił je umieścić w galerji, w której dotąd pozostają. Obrazy te wykonane może zbyt swobodnie, są dosyć mierne i dają bardzo nie dokładne wyobrażenie o zaletach tego wielkiego mistrza.

Miłośnik sztuk pięknych nie może opuścić Compiègne, nie zwiedziwszy wprzód muzeum, założonego w 1841 roku przez budowniczego Paryzkiego p. Antoniego Virenel. Głównie znajdują się w nim przdmioty sztuki i ciekawostki. Najważniejsze z nich są: wielkie łoże w stylu odrodzenia, przepyszny kominek, ogromny spód ołtarza z trzynastego wieku, wiele pięknych mebli, szkieł, kilka rękopismów, porcelany Chińskie i Japońskie i znaczna ilość urn Etruskich pochodzących ze zbiorów księcia Canino.

Wyjąwszy wielkiego obrazu Papetego: *Marzenie o szczęściu*, znajdującego się w jednej z sal ratuszowych, wszystkie inne nie zwracają uwagi. Pomiędzy rysunkami za to wzbudzają zajęcie dwa przepyszne *Jarmarki wiejskie* z r. 1799 i 1807, z których okazuje się cała potęga spostrzegawczego talentu jakim odznaczał się ich twórca Norblin.

— Z Królewca 1-go Października. Już przeszło 5,000 mieszkań jest ogłoszonych do wynajęcia na uroczystość koronacyjną, a liczba ta codziennie się powiększa, tak że ogłoszenia te znaczne zabierają miejsce w dziennikach. Kolej żelazna liczy od 14 do 30 Października na 110 pociągów, któremi przybędą i wyjadą z różnych państw i okolic Europy goście koronacyjni. Program koronacyjny już podobno tu nadszedł; z nim razem mnóstwo urzędników dworu. Sprzęty zamkowe od wczoraj koleją przywożą. Liczni robotnicy zajęci są przyrządzeniem pokojów zamkowych i lokalów w ogrodzie giełdy i teatru letniego. W Moskiewskiej sali odbędzie się 18-go Października wielka uczta na 800 osób. Bal koronacyjny, urządzony kosztem prowincji, będzie miał miejsce 16 Października, miasto zaś dąje wieczór 17-go Października. W dniu koronacyjnym wieczorem, stan kupiecki zamierza urządzić bal składkowy na korzyść floty. Ognie sztuczne na które miasto 300 talarów przeznacza, przysposobi pyrotechnik Liibke, na tak nazwanem polu Książęcem, przy czem ma być przedstawiona scena iluminowana, „wzięcie szturmem bramy grimmawskiej przez landwerę Królewiecką, w bitwie pod Lipskiem". 18-go Października jest 48 rocznica tej bitwy.

— Nowo-ustanowiony order przez Abdul-Azisa Niszan-Osmanli, ma być nadzwyczajnej piękności. Sułtan miał go na sobie poraz pierwszy w czasie uroczystości Mewlud. Oznaki pierwszej klasy, stanowi wielka gwiazda brylantowa, wsparta na pół księżycu, mająca na wierzchu napis: „Niech Boska Opatrzność pomaga naszym pracom". Jest to formuła używana na końcu hatów i rozkazów sułtańskich.

— Rada miejska w Ljonie, przeznaczyła 600 tysięcy franków, na urządzenie warsztatów dla robotników pozbawionych pracy.

— We Francji tego roku był niesłychanie obfity zbiór winogron, a wina odznaczają się dobrocią, tak, że nie ustępują słynnym winom z 1811 roku. W niektórych miejscach okazuje się brak beczek, a dla wyprzątnięcia ich, starano się sprzedać zeszłoroczne wina za nadzwyczaj niską cenę, ale nikt prawie niechce ich kupować, przekładając poczekać na tegoroczne.

— Akademja francuzka, na nadzwyczajny kongres, za nagrodą 3,600 franków, wyznaczyła następujące zadanie: „O konieczności łączenia krytycznej historji piśmiennictwa, wykształconego smaku i zasad tradycji, z głębokiemi badaniami i historycznem pojęciem ducha różnych narodów." Rozprawy mają być przesłane do sekretarjatu instytutu francuzkiego najdalej do 1-go Grudnia 1862 roku.

— Z Aten donoszą, że miasto Missolungi zamierza postawić pomnik lordowi Byronowi. Na miejscu, gdzie spoczywają zwłoki tego wielkiego poety, tymczasowo postawiono małą piramidę i obsadzono drzewami dla uchronienia od wszelkiego sprofanowania. Poselstwo angielskie popiera projekt wystawienia pomnika, godniejszego tego poety.

JURYSPRUDENCJA

Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu.

DZIAŁ II.

Z Ustawy Hipotecznej.

58. Czy nabywca dóbr obciążonych długiem hipotecznym odpowiada za procenta od tegoż długu z dóbr tylko, lub też z osobistego majątku?

Podług art. 68 prawa Hipotecznego z r. 1818:

Kto zaciągnął dług na dobra nieruchome, odpowiedzialnym jest nietylko z tych dóbr, ale i osobiście.

Kto nabywając dobra, przejął z niemi dług hipotekowany, odpowiedzialnym jest za takowy dług, z tych tylko dóbr nieruchomych;

Tak wyraźny przepis prawa nie zostawia żadnej wątpliwości względem kapitału hipotekowanego.

Wywiązała się jednakże wątpliwość, co do procentów od takiego kapitału. Strona bowiem poszukująca wypłaty kapitału i procentów, od nabywcy dóbr długiem hipotecznym przed ich nabyciem obciążonych utrzymywała:

---

wymagają, ażeby nas nieposądzono o umyślną chęć szykany; ale zatrzymajmy się przy przemyśle przędzalnym i tkackim, przy stolarstwie, przy wyrobach metalowych średniej albo małej wielkości; t. j. przy tych rękodziełach, w których machina Lenoira może wielkie świadczyć usługi. Dajmy na to, że zręczny robotnik potrafi oszczędzić 1000 franków; ta kwota wystarczy mu, prawda, na nabycie machiny; lecz na przystosowanie jej do właściwego mu rzemiosła na zaopatrzenie się w rozmaite potrzebne dodatki, na opłacenie gazu, na wyczekiwanie klijenteli, będzie on potrzebował jeszcze pewnego kapitału obrotowego, który bez przesady można przynajmniej na 600 franków oznaczyć. Dalej lokal: robotnik zajmuje zwykle wraz z rodziną tylko jedną izbę, w której nie będzie mógł postawić machiny choćby też najmniejszej dla samego braku miejsca, nie mówiąc już o szkodliwych wyziewach stosu, ani o nieszczęściach niepodobnych do uniknienia tam, gdzieby w izbie, przy machinie będącej w ruchu, znajdowały się dzieci. Musi więc przynająć drugą izbę, a zatem zapłacić wyższe komorne. Co więcej machina Lenoira, jako machina naukowa, wymaga znajomości fizyki, a przynajmniej długiego terminowania i wprawy, jak również starannego utrzymania, na co potrzeba czasu, cierpliwości i czystości. Jednem słowem mógłby ją posiadać chyba tylko wyjątkowy robotnik: człowiek nie znający ani szynku ani gry, pracowity, roztropny i przyzwyczajony do oszczędności. Jeżeli jest bezżenny, to zwykle nie posiada tego zmysłu oględności, który jest żonatemu właściwy; jeśli jest żonaty, to mu bardzo trudno cóś zaoszczędzić. Nie wahamy się wyrzec, że na dziesięciu robotników, ani jeden nie łączy w sobie przerzeczonych warunków: i dla tego przekonani jesteśmy, że pod tym względem nie można się zbyt wiele od machiny Lenoira spodziewać; co najwięcej, przy jej pomocy będzie mógł podmajstrzy po długich latach pracy i doświadczenia wykierować się na majstra. Skutkiem tego będzie z czasem pewne rozdrobnienie wielkich rękodzielni, ale nie powrót do życia rodzinnego, takiego, jakie istniało przed dwustu laty, bo ten w przekonaniu naszem jest mrzonką niepodobną do urzeczywistnienia.

A zresztą, przypuściwszy możliwość podobnego wypadku, byłżeby w samej rzeczy ogół zadowolnionym z jego ziszczenia? Człowiek przykuty do wielkiego zakładu jest tanią machiną; przeciwnie człowiek niezależny jest machiną całe inaczej kosztowną. Tego samego towaru, za który przemysłowiec na wielką skalę żąda od was 10, niezależny rzemieślnik nie może wam oddać taniej jak za 12 lub 15. To rzecz nieunikniona: komorne i wszelkie koszta ogólne pomnażają się dla pojedynczej osoby, kiedy przeciwnie w wielkim zakładzie maleją; duch oszczędności jest starym a wytrwałym wrogiem filantropii. Nasi moraliści naprzykład, powstają z oburzeniem na występki i mają w tem słuszność: ale czy też zechcieliby płacić drożej naprzykład za swoją bieliznę, dla tego, aby kobieta zarabiająca dziś na dzień tylko półtora złotego, mogła trzy złote zarobić? Co do nas, wątpimy o tem, a jednak byłby to jedyny sposób pokonania tej choroby społecznej, która tak mocno obraża nasze pojęcia moralne. Jednem słowem, jeżeli wielkie zakłady przemysłowe zdobyły dla siebie monopol pracy, myśmy to sami dali im do tego zachętę, domagając się, co i dziś czynimy, nizkiej ceny a dobrego gatunku.

Znamy dziś w chemii przeszło sześćdziesiąt ciał pojedynczych czyli pierwiastków, to jest ciał, których nie możemy rozłożyć na części składowe. Wielu chemików jest tego zdania, że w miarę postępu nauki wynajdą się sposoby ich rozłożenia; wszakże żadne ciało, uważane za pierwiastek, nie dało się jeszcze na dwa inne ciała rozdzielić. PP. Andrews i Lait powzięli myśl, że tlen bardzo być może ciałem złożonem, a to opierając się na następującej podstawie. Podczas gwałtownej burzy, a zwłaszcza po mocnem uderzeniu piorunu, rozchodzi się częstokroć zapach trudny do określenia, który wszakże zbliża się nieco do woni gorejącej siarki; tenże sam zapach wyziewają ciała mocno naelektryzowane. Zapach ten zależy od szczególnej odmiany tlenu (jak dotąd mniemano); tlen zaś, zostający w tym szczególnym stanie i posiadający wówczas nieco odmienne własności, otrzymał od wynalazcy swojego, profesora Schoenbeina, nazwę *ozonu*, wziętą od owego charakterystycznego zapachu. W pracowniach chemicznych dla przysposobienia ozonu przepuszcza się wielka liczba iskier elektrycznych po przez rurkę wypełnioną tlenem, zkąd poszła druga nazwa ozonu — *tlen naelektryzowany*. Jakakolwiek być może natura tego ciała, pozyskało już ono pewne znaczenie w sztuce lekarskiej: wielu bowiem medyków mocno się przechyla ku przekonaniu, że brak tlenu w powietrzu atmosferycznem sprzyja rozwijaniu się chorób epidemicznych, a zwłaszcza cholery azjatyckiej. Do odkrycia obecności tlenu w atmosferze, używa się papier wymoczony poprzednio w rozpłynie klajstru i jodku potasu. Papier ów pod wływem ozonu przybiera odcień żółtawy, który przez zanurzenie w wodzie przemienia się w niebieski. Ozon jest zresztą potężnym środkiem utleniającym: rtęć pochłania go łatwo.

Otóż pp. Andrews i Lait wykonali w ostatnim czasie szereg doświadczeń, z których ma się wykazywać rzecz prawie niepodobna do wiary, że ciężar gatunkowy ozonu, jest blizko pięćdziesiąt razy większy jak tlenu, zkądby wnieść potrzeba, że stan skupienia ozonu jest prawie ciekły. Jest-li więc ozon w samej rzeczy tylko tlenem w innokształtnym (allotropicznym) stanie, czyli też jest on raczej pierwiastkiem, który łącząc się z innym nieznanym jeszcze pierwiastkiem, gęstość swoją utraca? Nasi autorowie skłaniają się ku temu ostatniemu sposobowi zapatrywania się na ozon; czy mają w tem słuszność, czas tylko jeden wyświeci; wszakże na poparcie swojego twierdzenia przywodzą oni ten fakt bardzo zasadny, że warunki, towarzyszące tworzeniu się ozonu pod wpływem elektrycznych wystrzałów, są właśnie te same, przy których inne gazy złożone rozkładają się na swoje pierwiastki. Gdyby przyjąć rozwiązanie pp. Andrews i Lait, wówczas ze wszystkich ciał uważanych za pierwiastki chemiczne, dotąd sam tylko tlen byłby istotnie ciałem złożonem.

Wyprowadzenie na widownię nowego pierwiastku, stanowi zawsze w chemii fakt ważny; z wielkiém więc zajęciem czytaliśmy oznajmienie o wypadku tego rodzaju, w kwietniowym numerze londyńskiego *Philosophical Magazine*. Zaszczyt tego odkrycia, uczynionego w sposób dość niezwykły, przynależy p. Willijamowi Crookes, członkowi kolegijum chirurgów. Przed dziesięcią laty dostał p. Crookes od profesora Hofmanna około dziesięciu funtów odpadku, pozostałego przy wyrobie kwasu siarczanego w Tilkerode na Harcu. Wydobył on z tej pozostałości naprzód selen, pierwiastek odkryty przez Berzeijusza w r. 1818 i długo uważany za metal. Wiadomo, że od gór Hercyńskich, położonych w północnych Niemczech, przychodzi do handlu osobna, a dość znakomita odmiana kwasu siarczanego, znana pod nazwiskiem kwasu siarczanego nordhauzeńskiego. Jest to ciecz brunatna, dymiąca, mocno zgęszczona, od fabrykacji której pozostaje odpadek, zawierający prócz selenu, inne jeszcze istoty. Selen, który się z tego odpadku dobywa, jest ciałem stałem, w stanie litej masy podobnem do ołowiu; lecz proszek jego posiada kolor ciemnobrunatny. W zwyczajnem cieple bardzo kruchy, w temperaturze wrzącej wody, staje się tak miękkim, że go na cienkie i przezroczyste nici można wyciągać; około 345° Cels. topi się, poczyna wrzeć i na parę przechodzi. Cząsteczka selenu wprowadzona w płomień zwyczajnego gazu, gorejąc w nim, daje początek prążkom, naprzemian jasnym i przyćmionym. W tymże samym odpadku, o którym mowa, znajduje się prócz selenu inny pierwiastek, metalicznej postaci — tellur, ciało srebrzysto-białe, bardzo kruche. Ciało to trzymane w płomieniu, sprawia w nim podobneż prążki jak selen, tylko więcej do siebie zbliżone. Te wstępne wiadomości pozwolą nam wytłómaczyć doświadczenia p. Crookes.

W miesiącu Styczniu bieżącego roku, potrzebując nieco telluru, a spodziewając się znaleźć go w odpadku, z którego dawniej już otrzymał był selen, p. Crookes poddał go zwykłemu postępowaniu wskazanemu na ten koniec przez naukę, lecz nic nie mógł wydobyć. Po wielu bezskutecznych usiłowaniach, przyszło mu na myśl zrobić próbę na płomieniu, aby się przekonać, czy w owej pozostałości znajduje się tellur, czy też nie. Wkrótce przeświadczył się o obecności telluru, lecz w chwili, w której spodziewał się dostrzedz prążki selenowe, ujrzał nagle, z wielkiem swojem zdziwieniem, żyłkę zielonego ognia, doskonale odosobnioną. Zkąd ona tam się wzięła? Ani selen, ani tellur nie mógł jej sprawić, a co się tyczy innych ciał pojedyńczych, to ów odpadek był już tak dalece wyczerpanym, że zaledwo kilka łatwych do przewidzenia pierwiastków mógł jeszcze w sobie zawierać. Następne doświadczenia przekonały, że w samej rzeczy znajduje się w nim jeszcze pięć ciał pojedyńczych: antymon, arsen, osm, selen, i tellur, ale z nich żaden nie sprawia zielonej smugi w płomieniu. Nie zostało więc nic innego, krom przypuszczenia, że w owym odpadku znajduje się jakiś nowy, nieznany dotąd pierwiastek. Nie wiele może chemija przytoczyć odkryć uczynionych w sposób bardziej osobliwy.

(Dokończenie nastąpi).

że nabywca co do kapitału odpowiedzialnym jest z dóbr, a co do procentów o których art. 68 ustawy Hipotecznej nic nie wspomina, i osobiście.

Trybunał poszedł za tą wykładnią i pozwanego do zapłaty procentów z osobistego majątku zobowiązał.

Senat jednakże, podzielając widzenie Sądu Apelacyjnego, zgodnie z wnioskami uznał:

że art. 68 Prawa Hipotecznego z roku 1818, żadnego nie czyni rozróżnienia między odpowiedzialnością za procenta, które jako będące wypływem samego kapitału, nie inaczej jak za część całego długu uważane być mogą, twierdzenie więc, jakoby toż rozporządzenie do należności procentowej nie znajdowało zastosowania, na wzgląd prawny zasługiwać nie może.

Z tych zasad Senat:

skargę na wyrok Sądu Apelacyjnego zaniesioną oddalił, a tem samem odpowiedzialność pozwanego za procenta równie jak i za kapitał, tylko do dóbr nieruchomych, na których był hipotekowanym, ograniczył.

Prokuratorja × Łubieński.

16 (28) Października 1843 r. Wydz. I.

59. Odkąd należy wierzycielom pożytecznie umieszczonym liczyć procenta uprzywilejowane, czy od daty ostatniego przysądzenia, lub też zamknięcia klasyfikacji.

Podług art. 70 Ustawy Hipotecznej z r. 1818:

Wierzyciel, którego kapitał przynoszący procenta, wpisanym został do ksiąg hipotecznych, ma prawo być umieszczonym co do procentów za dwa lata tylko i za rok biegnący w tymże samym stopniu hipoteki, w jakim jest jego kapitał, a to nie szkodzi wpisom szczególnym; jakie może czynić względem procentów nieocalonych pierwszym wpisem, które mieć będą pewność hipoteczną od daty rzeczonych wpisów.

W sporze, w którym chodziło o ustanowienie, odkąd mają się liczyć procenta, to jest, czy od daty stanowczego przysądzenia, czy od daty zamknięcia klasyfikacji uprzywilejowane; z mocy art. 70, wyroki niższych Instancji sprzeczne zapadły.

Senat zgodnie z Trybunałem uznał:

że z chwilą sprzedaży na publicznej licytacji, wierzyciele hipoteczni tracą prawo do dóbr, a stają się w myśl art. 2093 i 2094 K. C. właścicielami postąpionego szacunku w takiej ilości, jaka onymże w klasyfikacji oznaczoną zostanie, jak więc procenta od daty przysądzenia od kapitału przedmiotem klasyfikacji będącego później biegnące, należą do tych wierzycieli, którzy są właścicielami tegoż kapitału, tak termin do rachowania procentów uprzywilejowanych, jakie wierzyciele pożytecznie umieszczeni w klasyfikacji; oprócz kapitału za lat 2 i trzeci bieżący z mocy art. 70 ustawy Hipotecznej z roku 1818 odebrać mają prawo, nie może być inny, jak tylko dzień ostatecznego przysądzenia, gdyż w przeciwnym razie późniejsi wierzyciele dla którychby fundusz nie wystarczał, pozyskiwaliby udział już nie z funduszu dłużnika, lecz z własności należącej do wierzycieli użytecznie umieszczonych.

Kurtz × SS-om Słubickiego.

12 (24) Stycznia 1843 r. Wydz. I.

60. Czy wierzyciel hipoteczny przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie spłacony, może ostrzedz procenta tam, gdzie był kapitał.

Spłacony przez Towarzystwo Kredytowe wierzyciel hipoteczny, w właściwej księdze uczynił wniosek:

o wpisanie na rzecz jego, procentów uprzywilejowanych za dwa lata i trzeci bieżący, od kapitału przez Towarzystwo Kredytowe spłaconego, z równem kapitałowi pierwszeństwem.

Trybunał odmówił zatwierdzenia tego wniosku Sąd Apelacyjny prostego wpisu uprzywilejowanych procentów dozwolił.

Senat rozpoznając skargę na wyrok Sądu Apelacyjnego zaniesioną, zgodnie z wnioskami uznał:

że tego rodzaju procenta, mogą być tylko sposobem ostrzeżenia, w miejscu gdzie był kapitały zabezpieczone.

Wyrok Senatu opiera się na następnych zasadach.

że art. 70 ustawy Hipotecznej stanowi, że wierzyciel kapitału procent przynoszącego, ma prawo być umieszczonym co do procentu, za dwa lata tylko i trzeci bieżący, w tymże samym stopniu hipoteki, w jakim jest kapitał, wyraźnie więc mówi o klasyfikacji w zbiegu wierzycieli;—

że gdy takiego zbiegu nie ma, wierzyciel nie ma prawa do intabulacji swoich procentów, z uszczerbkiem praw wierzycieli poniższych;— z uwagi przecież, że spłacenie kapitału przez Towarzystwo Kredytowe będąc przymuszone, następuje jeszcze bez płacenia procentów i że wierzyciel nie mając żadnego ostrzeżenia, nie miałby prawa w przypadku zbiegu wierzycieli, upomnieć się o uprzywilejowane procenta, ostrzeżenie zatem dozwolone mu być winno;—

że nie mogą na tem niżsi wierzyciele żadnej ponieść szkody, bo kapitał Towarzystwa dany jest na amortyzacją i nie zrządzi tego położenia, aby mogły być przez swoich wierzycieli żądane, w myśl art. 70 ustawy Hipotecznej, od jednego kapitału procenta;—

że ostrzeżenie to będąc tylko na przypadek klasyfikacji w stosunku do innych wierzycieli, nie ma żadnego wpływu na stosunki, w jakich się dłużny właściciel, względem należności procentowej, nietylko uprzywilejowanej, ale i nieuprzywilejowanej, znajduje.

Prokuratorja × Olszewski.

15 (27) Stycznia 1843. Wydz. II.

61. Czy prekluzja hipoteczna z art 154 Ustawy z r. 1818 umarza odpowiedzialność *ex nexu reali* wówczas, gdy dobra znajdują się jeszcze w ręku ostatniego posiadacza, odpowiedzialności tej przed prekluzją ulegającego?

Ustawa z r. 1818, wprowadzając nowy porządek hipoteczny, w art. 145 oznaczyła termina prekluzyjne dla wszystkich części Królestwa, do ustalenia własności dóbr nieruchomych i praw hipotecznych.

Podług art. 154 tejże Ustawy:

Każdy z interesowanych, któryby się nie zgłosił przed upłynieniem czasu prekluzji, uważanym jest, jakoby się zrzekł prawa rzeczowego.

Prawo jego stanie się osobistem w ten sposób, iż może być w każdym czasie wykonanem przeciw temu, który był osobiście obowiązanym, lub jego sukcesorom uniwersalnym, lecz nie może być wniesionem do ksiąg hipotecznych, gdyby już dobra przeszły w ręce trzeciego, a choćby się jeszcze znajdowały w ręku osobiście zobowiązanego, wciągnienie do ksiąg hipotecznych nie może szkodzić, ani zabierać pierwszeństwa temu, który uzyskał wpis poprzedzający.

Mylne tłomaczenie drugiego ustępu powyższego przepisu prawa, skłoniło Sądy niższych Instancji, do oddalenia akcji wytoczonej o sumę kościołowi należną, przed terminem prekluzyjnym do hipoteki dóbr nieruchomych nie wniesioną, a poszukiwaną od właściciela dóbr, ulegającego odpowiedzialności za tę sumę, przed prekluzją.

W rozpoznaniu skargi zaniesionej na wyroki niższych Instancji, Senat zgodnie z wnioskami uważał:

że wedle K. C. Fr. mianowicie art. 2167 i 2168, trzeci nabywca dóbr długami hipotecznemi obciążonych, bez dopełnienia formalności na oczyszczenie własności przepisanych; przez sam skutek wpisów osobiście był obowiązany do ponoszenia wszystkich długów hipotecznych;—

że namieniony obowiązek dopiero przez zaprowadzenie ustawy hipotecznej, jak o tem przepis art. 68 tejże Ustawy przekonywa, w tym sposobie uległ zmianie, iż odpowiedzialność nowego nabywcy dóbr hipotecznych, jedynie do dóbr przedmiotem hipoteki będących, zaregulowaną została;—

że przepis art. 154 Ustawy Hipotecznej, stosowne do tego rozporządzenie w sobie obejmuje i uważając właściciela dóbr przed regulacją za osobiście zobowiązanego względem długów na tychże dobrach zapisanych, nie przywiązuje do nastąpionej prekluzji w tym przypadku, gdy dobra po prekluzji nie przejdą w ręce trzecie, utraty prawa poprzednio wierzycielowi służącego, lecz tylko utratę pierwszeństwa hipotecznego, tak, iż wierzytelność podobna nigdy nie może szkodzić, ani zabierać pierwszeństwa temu, kto w czasie regulacji uzyskał wpis poprzedzający.

że w takim stanie rzeczy, pozwany właściciel dóbr stał się osobiście odpowiedzialnym względem poszukiwanej wierzytelności, i od tej nie mogła go uwolnić nastąpiona prekluzja nie właściwie przez Sądy niższych Instancji za zasadę oddalenia akcji użyta.

Z tych przyczyn Senat:

skargę przyjął — wyroki zaskarżone uchylił—i akcją strony powodowej zasądził.

Prokuratorja × Suffczyńscy.

16 (28) Marca 1843 r.

Wydz. II. Skład powiększony.

62. Czy przywilej dziedzicowi na ruchomościach dzierżawy służący, tamuje ostatniemu możność alienowania tychże ruchomości.

Artykuł 6 Prawa Hypotecznego z r. 1825 stanowi:

Pierwszeństwo do zaspokojenia z ruchomości szczególnej, służy ubiegającym się wierzycielom, przywilej szczególny na niej mającym.

Podług ustępu 2, art. 7 tegoż prawa.

Wypuszczający nieruchomość w dzierżawę lub najem, ma względem sumy dzierżawnej lub komornego i innych należności z dzierżawy lub najmu wynikających, za ostatnie dwa lata i za rok bieżący przywilej na wniesionych do tejże nieruchomości sprzętach i ozdobach domowych, na rzeczach służących do prowadzenia gospodarstwa, kunsztu lub przemysłu, tudzież na przychodach dzierżawy, lub najmu.

Mylne pojęcie tych przepisów prawa, obudziło spory, w których właściciele dóbr ziemskich w dzierżawę wypuszczonych domagali się:

aby umowy pomiędzy ich dzierżawcami, a trzeciemi osobami, o kupno i sprzedaż bądź inwentarza do dóbr wydzierżawionych wprowadzonego, bądź produktów z dzierżawy pochodzących, za nie mogące ubliżać prawom ich z art. 6 i 7 Ustawy Hipotecznej z r. 1825 służącym, były uznane.

Senat rozpoznając tego rodzaju spory, zgodnie z wnioskami rozstrzygnął:

że przywilej dziedzicowi na ruchomościach i inwentarzach dzierżawcy z mocy wspomnionych wyżej przepisów prawa służący, nadaje mu tylko prawo pierwszeństwa przed innemi wierzycielami, w razie ubiegania się onychże do wspólnych funduszów dłużnika, nigdy zaś nie pozbawia dzierżawcy możności rozporządzania dowolnie swą własnością i onej alienowania na rzecz osób trzecich, dopóki nie nastąpi z strony dziedzica zajęcie, w poszukiwaniu należnego czynszu dokonane.

Kołaczkowski × Spinek.

16 (28) Kwietnia 1843 r.

Ryttel × Goldblum.

28 Lipca (9 Sierpnia) 1843 r. Wydz. I.

63. Czy nabywca kapitału hipotecznego subintabulatami obciążonego, jest w odpowiedzialności względem subintabulowanych wierzycieli?

Wyroki dwóch Instancji skazały pozwanego nabywcę kapitału hipotecznego, subintabulatami obciążonego, na zapłacenie tych wierzytelności, z zasady:

że jako cesjonarjusz wszedł w prawa i obowiązki cedentów.

Senat zgodnie z wnioskami rozstrzygnął:

że jak skoro pozwany nie przyjął w cesji obowiązku spłacenia subintabulowanych wierzycieli, obowiązku tego żadne nań prawo nie wkłada. Jest on tak samo wierzycielem dóbr, jak każdy z wierzycieli subintabulowanych. Położenie tych ostatnich skutkiem przejścia kapitału w trzecie ręce, żadnej nie doznaje zmiany; mają zawsze toż samo bezpieczeństwo rzeczowe i osobiste;— rzeczowe na mocy art. 26 Ustawy Hipotecznej upoważniające ich do egzekucji wprost bez wyroku; —osobiste przeciw pierwotnemu dłużnikowi.

Bank × Boski.

22 Kwietnia (4 Maja) 1844 r. Wydz. I.

STATYSTYKA.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Cukrownictwo. Według, Bulletin de la Societé d'Encouragement z r. 1861, następujący jest stan cukrownictwa w całym świecie:

Podług p. Mac-Cullocha wyrobiono w r. 1856: *cukru burakowego:*

we Francji	92,197,000	kilogramów
w Belgji	9,1•0,000	„
w Związku Celnym Niemieckim . . .	80,753,000	„
w Rosji	21,207,000	„
w Austrji	19,102 000	„
Ogółem . . .	222,439,000	„

Cukru trzcinowego we wszystkich miejscach, w których zajmują się jego wyrobem, otrzymano w tymże 1856, roku 1,184,491,000 kilogramów; a zatem ogólna produkcja cukru burakowego i trzcinowego podług tego wynosiłaby 1,406,930,000 kilogramów.

Podług p. Payena na całym świecie wyrabiają:

cukru trzcinowego	1,950,000,000	kilogramów
„ burakowego	480,000,000	„
„ palmowego	100,000,000	„
„ klonowego	20,247,000	„
czyli w ogóle	2,550,247,000	„

Mac-Culloch zużycie cukru w rozmaitych krajach ocenia w następujący sposób:

w Wielkiej Brytanii	430,000,000	killogramów
we Francji . . .	200,000,000	„
w Niemczech, Hollandji, Belgji Węgrzech, Trjeście, Wenecji . -	265,000,000	„
w Hiszpanii . .	35,000,000	„
w Portugalji . .	10,000,000	„
w Rossji . . .	60,000,000	„
w Danji i Szwecji .	13,000,000	„
we Włoszech, Turcji i na Wschodzie	52,000,000	„
w Krajach Zjednoczonych Ameryki	360,000,000	„
w Kanadzie, Australji i przylądku Dobrej Nadziei	45,000,000	„
Ogółem	1,470,000,000	„

Na jednę osobę przypada więc następująca ilość zużytego cukru:

na Wyspie Kubie	28	kilogramów
w Anglji i Szkocji	15	„
w Hollandji	8	„
we Francji	6	„
w Belgji, Hiszpanji, Szwajcarji	3	„
w Portugalji, Danji, Polsce . .	2,5	„
w Prusach, Szwecji, Norwegji	1,5	„
we Włoszech, Austrji, Rosji .	1	„

Od tych cyfer zwrócmy się do stanu cukrownictwa w naszym kraju.

Zaledwie zrodził się we Francji przemysł wyrobu cukru z buraków, zaraz u nas pomyślano o przyswojeniu go krajowi; robiono więc przygotowania i próby, a Rząd już w roku 1812 zachęcał do tego przedsiębierców, bowiem mającym zamiar urządzić tę fabrykacją zapewniał stosowną pomoc w pieniądzach, materjałach budowlanych, zapewnił uwolnienie uczniów fabrycznych od zaciągu do wojska i t. d. Zamiary te jednak nie prędko w czyn i życie wprowadzonemi zostały, bo dopiero w roku 1829 założona została pierwsza cukrownia w Guzowie, dobrach należących wtedy do Henryka hrabiego Łubieńskiego. Postępy tej gałęzi przemysłu w innych krajach obudziły i u nas większe nią zajęcie się, rozwijały się więc zakłady te, przyswajając sobie najcelniejsze sposoby fabrykacji, machiny i sprzęty. Na równi z tém obniżała się cena cukru, zwiększało się jego użycie, a stąd mimo powiększającej się produkcji krajowej, sprowadzano go z zagranicy. W roku 1825 zużywaliśmy tylko zagraniczny cukier, którego sprowadzono 55,130 pudów, i to stanowiło wówczas całą u nas konsumcją tego przedmiotu,

w roku 1845, kiedy produkcja cukru burakowego na 23 fabrykach krajowych wynosiła pudów 41,318, sprowadzono go do kraju prawie drugie tyle,

w roku 1857 przy produkcji 425,800 pudów, przywóz onego ograniczył się do niespełna 13,000 pudów, do czego jednak dodać należy i 377,600 pudów wyrobionej w tymże roku w kraju mączki cukrowej,

w roku 1860 przy produkcji 931,639 pudów cukru w głowach i 227,067 mączki cukrowej sprowadzono go tylko 25 pudów.

W roku $18^{59}/_{60}$ liczącym się od dnia 1 (13) Września 1859 r. do tejże daty 1860 r. znajdowało się fabryk cukru 49 to jest: w guberni Warszawskiej 32, Radomskiej 6, Lubelskiej 7, Płockiej 2, Augustowskiej 2; wszakże z pomiędzy nich siedm było nieczynnych. Fabrykacja cukru wykonywaną była w ogóle według systematu prasowego, atoli w Rytwianach oprócz systematu prasowego używano i maceracji zimnej na sposób Schützenbacha, a w Rudzie i Izabellinie używano samych przyrządów, zwanych Odśrodkowcami (Centryfugami.) — W trzynastu fabrykach wyrabiano samą tylko mączkę; tej otrzymano 91,863 pudów; do wyrobu której użyto: buraków berkowców 165,979, lumpów, syropów i melassy, pozostałych z dawniejszéj fabrykacji, pudów 2,570.— W dwudziestu dziewięciu innych fabrykach wyrabiano cukier w głowach, mianowicie: rafinadę, melis, w małej ilości candis, tych wyrobiono 931,639; nadto mączki 135,204 pudów. Do wyrobu tego użyto: buraków berkowców 1,388,010, lumpów, syropów mellassy i t. d., pozostałych z dawniejszej fabrykacji 68,644, mączki: remanentowej z roku poprzedniego 97,183, przykupionej 242,344, ogółem mączki 339,527 pudów. W jednych jak i drugich fabrykach wyrobiono więc: cukru w głowach: rafinady 850,268, melisu 81,359, candis 12, razem 931,639; nadto wyrobiono: mączki zdatnej na sprzedaż lub do rafinerji 227,067, lumpów 44,237, melassy przeznaczonej do dalszego przerobienia 84,930, melassy zdatnej tylko na inne użytki gospodarskie 308,501. W stosunku więc ludności kraju wyrób cukru w głowach wynosił przecięciowo 7,8 funtów czyli 3,13 kilogramów na osobę. Liczba osób, zatrudnionych w fabrykach czynnych wynosiła jak następuje: Administratorów i officjalistów ekonomicznych 162, praktykantów 4, cukierników i maszynistów 212, różnych rzemieślników, stale utrzymywanych przez fabryki jako to: stolarzy, cieśli, ślusarzy, kowali, bednarzy, kotlarzy i t. d. 359, prostych robotników ciągle pracujących w fabrykach 3,256; najemników przybranych w czasie największego rozwinięcia działań fabryk liczba przecięciowa wynosiła dziennie 6,600. Ważniejsze przyrządy w fabrykach cukrowych były: machin parowych 478, kotłów parowych 178, tarek parowych 54, forprass 10, prass hidraulicznych 263, prass ręcznych 136, kotłów defekacyjnych 196, filtrów 410, panwi 85, przesełni sokowych (Monteus) 83, Vacuum 65, centryfug zastępujących prassy 18, machinek małych centryfugalnych 83, aparatów saturacyjnych 29, triple-effet 6, douple-effet 6, płuczek 44, aparatów Notchena 11, menaży 6, aparatów Fichbejna 4, pras hidraulicznych do gręzów 4, aparat Schützenbacha do maceracji 1, forfistrów 10, kotłów klasyfikacyjnych 35. Produkcja z r. $18^{59}/_{60}$ każdej poszczególe fabryki wyrażona w pudach była następująca.

Gubernia Warszawska. *Powiat Warszawski.* Fabryka we wsi Boglewska Wola wyrobiła rafinady 74,257, mączki 9,134, lumpów 6,760, melassy 41,850; we wsi Michałów albo Leszno: rafinady 6,218, mączki 13,679, lumpów 3,250, melassy 5,397. *Powiat Stanisławowski:* fabryka w Nowodworze nieczynna. *Powiat Łęczycki:* Leśmierz: rafinady 6,508, melisu 9,312, mączki 17,567, melassy 17,149; Młynow albo Pokrzywnica: mączki 18,750, lumpów 281, melassy 1,250; Ponentow dolny: mączki 5,065 melassy 1,300; w Puczniewie: fabryka była nie czynna. *Powiat Łowicki:* Guzów: rafinady 87,258, mączki 12,410, melassy 45,000; Hermanów: rafinady 56,250, mączki 5,000, melassy 23,000; Łyszkowice: rafina dy 73,800, mączki 11,250, mellassy 30,000; Orys-szew: rafinady 79,511, mączki 15,000, melassy 38,000; Młodzieszyn: mączki 9,500, melassy 800, *Powiat Gostyński:* Belno: mączki 7,405, melassy 3,500; Dobrzelin: melisu 29,700, lumpów 1,000, melassy 9,600; Łanięta: mączki 17,000, melassy 4,400; Model: rafinady 15,750, melisu 16,200, lumpów 490, melassy 7,300; Oporów: rafinady 6,970, melisu 1,535, mączki 200, melassy 4,907; Ostrowy: rafinady 170,600, melisu 5,000, mączki 8,700, lumpów 6,000, melassy 37,600; Sanniki: rafinady 68,660, melisu 4,000, mączki 2,000, lumpów 3,500, melassy 24,700; Sieraków: mączki 5,626, melassy 3,450; Sójki: mączki 4,500, melassy 200; Strzelce: melisu 9,650, mączki 500, lumpów 1,200, melassy 5,020; Szubsk: mączki 1,400, melassy 220; Walentynów albo Budzyn: rafinady 18,000, melisu 1,410, mączki 1,100, lumpów 1,000, melassy 1,700; *Powiat Włocławski:* Duninów: rafinady 14,920, mączki 3,090; *Powiat Kaliski:* Cielce: mączki 5,250, melassy 700; Zbiersk: rafinady 10,343, melisu 2,124, mączki 3,000, melassy 1,800; w Dzierzbinie nieczynna, a w Łubny Jarosłaj spalona. *Powiat Sieradzki:* Ruda: rafinady 19,861, candis 12, lumpów 94, melassy 5,470; Wola Łobudzka: mączki 1,466, *Powiat Piotrkowski:* Sielniczka: rafinady 26,615, mączki 500, lumpów 562, melassy 8,437.

Gubernia Radomska. *Powiat Radomski:* Mniszew: rafinady 8,497, mączki 2,500, melassn 12,100. *Powiat Opatowski:* Brzostowa: mączki 1,245, melassy 800; Częstocice: rafinady 4,338, mączki 7,099, lumpów 229, melassy 2,509. *Powiat Sandomierski:* Staszów albo Rytwiany: rafinady 22,000, mączki 3,000, lumpów 2,500, melassy 9,950; Szwagrów: rafinady 380, melisu 265, mączki 4,322, lumpów 236, melassy 1,615. *Powiat Miechowski:* Kazimierza wielka: rafinady 3,000, mączki 1,688.

Gubernia Lubelska. *Powiat Lubelski:* w Syrnikach, nieczynna; w Kijanach spalona i nie odbudowana. *Powiat Hrubieszowski:* Mircze: rafinady 6,440, melisu 352, mączki 750, lumpów 6,300, melassy 7,350; Poturzyn: rafinady 7,540, mączki 1,211, lumpów 4,925. *Powiat Siedlecki,* Elżbietów: rafinady 15,500, mączki 8,000, lumpów 6,000, melassy 16,000. *Powiat Radzyński:* Antonin: mączki 1503, melassy 590. *Powiat Krasnostawski:* Zakrzew: melisu 1,271, melassy 771.

Gubernia Płocka. *Powiat Pułtuski:* Łukowe: mączki 13,154, melassy 525. *Powiat Przasnyski:* Izabellin: melisu 540, mączki 3,495, melassy 2,955.

Gubernia Augustowska. *Powiat Łomżyński:* Łomża: rafinady 47,050, melassy 15,325; cukrownia w Antoninie była nieczynna.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Pługi parowe. Są jeszcze ludzie, którzy wierzyć nie chcą, iż para może być zastosowaną do rolnictwa. Francja ma nawet takich niedowiarków, a przynajmniej niektórzy, uważają wynalazek pługa parowego, za bardzo problematyczny. Jednakże próby, które ostatniemi czasy w dobrach cesarskich Frascati pod Metz robiono i to w obec przysięgłych wystawy przemysłowej, rolniczej i artystycznej, dowiodły najwyraźniej, iż użycie ich, bez żadnej wątpliwości da się zastosować do uprawy ziemi.

Pług, którym tutaj doświadczenia robiono, jest jeden z dziesięciu machin systemu Fowlera, zbudowany we Francji, dla cesarza Napoleona III. Próbie tej byli obecni pp. de Baulny, Collar, Dickhoff, Noel-Dombasle, jako sędziowie, mający wyrzec swe zdanie o nowo wynalezionym narzędziu we Francji. Przestrzeń, zawierająca w sobie piętnaście hektarów ziemi, była przygotowaną do niniejszej próby. Leżała ona przez dość długi czas odłogiem, stała się więc twardą i nierówną. Po przygotowaniu pługa, rozpoczęto orkę i pokazało się na samym wstępie, że cztery odkładnice, cztery skiby na raz jeden krajały i równo odwracały, tak zręcznie i prędko, iż świadkowie głośno i z podziwieniem, swoje zadowolnienie wyrzekli, dodając: iż chcąc zwyczajnym pługiem zorać to, co parowy w tym samym czasie zorze, potrzeba przynajmniej 8 pługów z takiemi odkładnicami, nie licząc szybkości i równości skiby, gdyż siła i bieg pługa parowego są jednostajne, gdy tymczasem konia lub wołu, zależy częstokroć od człowieka. Dzierżawca Frascati, p. Delacour, nieszczędził wyrazów podziwienia, przyznał: że pług parowy przyniesie wielką ulgę w gospodarstwie, i że korzyści ztąd wyniknąć mogących, obecnie wyliczyć nie podobna, zwłaszcza w krajach, gdzie ludzie albo przemysłem, lub tez czem innem zajmować się zwykli, gdzie niechętnie idąc na najem, lub też wreszcie tam, gdzie na robotniku zbywa.

Nie dość jeszcze na tem. Wiadomo, ze w późnej jesieni i na wiosnę, dnie bywają krótkie i o piątej godzinie oracz z pola zwykł wracać do domu; gdy pług parowy oświetlony, może bez przeszkody w polu pracę odbywać. To też przy powyższej próbie, użyto światła elektrycznego. Jakież być musiało zdziwienie rolników, gdy wieczorem spostrzegli w polu niezwyczajne światło, przy którem pług jak najbezpieczniej pracę swoją dalej odbywał. Ostatni wynalazek t. j. zastosowanie światła elektrycznego, należy się panu Emiljanowi Boulhothe. Wynalazek ten, może być również o tyle ważnym i pożytecznym w gospodarstwie, o ile okoliczności wymagać będą, mianowicie w czasach, w których deszcze lub inne przeszkody, niepozwalają pracy we dnie, i kiedy niejeden z gospodarzy chętnieby użył nocy, byleby mógł zwozić zboże, lub inną robotę w polu odbywać.

Francuz, Anglik i Niemiec, lubi nowe pomysły i pielęgnuje je, niezważając bynajmniej na niedogodności początkowe; stara się te pomysły ulepszyć i zastosować; kocha się w odważnych przedsięwzięciach i dla tego postępuje ciągle naprzód. Dla czegobyśmy i my nie mieli zwrócić uwagi na podobny przedmiot, zwłaszcza, iż kraj uznał już niejedne wynalazki za pożyteczne i dobre.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 9 października.

Wexle.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	105	—	104	70
„ . .	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg. .	300 BMk.	2 M.	157	95	157	80
Londyn . .	1 Ft. St.	3 M.	7	10	—	—
Moskwa .	100 Rs	1 M.	—	—	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
„ .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	83	70	—	—
„ . . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	76	95	—	—
Pół-Imperjały Rossyjskie. .			—	—	5	78
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			91	65	—	—
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.			70	—	69	75
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			14	93	14	91

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. — k. 10
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $17^{5}/_{6}$.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 9 października.

	żądają	płacą
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta . . .	—	$86^{3}/_{8}$
„ „ 6-ta . . .	—	$99^{7}/_{8}$
Polskie obligacye Skarbowe op. kup .	—	$80^{1}/_{4}$
„ Listy Zastawne	—	$84^{3}/_{4}$
„ Bilety Bankowe	—	$85^{1}/_{2}$
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	$85^{1}/_{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	94
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	—
„ Paryż 2 „ . .	—	—
„ Hamburg 2 „ . .	—	—
„ Wiedeń 2 „ . .	—	72
Żyto na targu	—	$50^{7}/_{8}$
„ na dostawę późniejszą	—	$50^{3}/_{4}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	68.30
Akcje kredytu ruchomego . . .	—	720
Akcje Dróg Żel. Rossyjs	—	—

CENY TARGOWE WARSZAWSKIE,

z dnia 9 Października.

Rodzaj zboża.	Waga korca od fnt.	Waga korca do fnt.	Cena za korzec od Rs.	od kop.	Cena za korzec do Rs.	do kop.	Cena Okowity Najniższa rs.	Najniższa kop.	Najwyższa rs.	Najwyższa kop.
Pszenica . .	228	248	6	45	6	75				
Żyto	224	238	3	40	3	$67^{1}/_{2}$				
1 październ.										
Wiadro. . .	—	—	—	—	—	—	1	50	1	$59^{1}/_{2}$
Garniec. . .	—	—	—	—	—	—		49		52

KOLEJ ŻELAZNA.

Pociągi na drodze żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiej kursują od dnia 19 *Września (1 Października) b. r. w następującym porządku:*

A) Z Warszawy: 1. Pośpieszny *(schnellzug)* wychodzi o godzinie 6 rano, a przychodzi do Sosnowców o godzinie 2 po południu — do Katowic zaś o godzinie 3 m. 10 po południu do Granicy o godzinie 1 m. 51 po południu — do Łowicza o godzinie 1 m. 25 po południu.

2. Osobowy wychodzi o godzinie 10-ej m. 45 z rana przychodzi do Sosnowców o godzinie 8 m. 50 wieczorem, wychodzi na drugi dzień ze Sosnowców o godzinie 5 m. 30 z rana i dochodzi do Katowic o godzinie 5 m. 40 z rana; do Granicy zaś przychodzi tenże pociąg tego samego dnia o godzinie 9 wieczór. Do Łowicza przychodzi o godzinie 3 m. 35 po południu.

3. Osobowo-towarowy wychodzi o godzinie 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza, a nie do Piotrkowa jak to dawniej miało miejsce, o godzinie 9 m. 15 wieczór.

B) Z Katowic do Warszawy: 1. Pośpieszny wychodzi o godzinie 12 m. 10 w południe i przychodzi do Warszawy o godzinie 10 wieczorem, z Granicy zaś o godzinie 12 m. 55 w południe i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 2 m. 28 w południe z pośpiesznym idącym do Warszawy; z Łowicza wychodzi o godzinie 7 m. 15 wieczorem i łączy się z pośpiesznym w Skierniewicach o godzinie 8 m. 20 wieczorem.

2. Osobowy wychodzi z Katowic o godzinie 8 m. 50 wieczorem i przychodzi do Sosnowców o godzinie 9 wieczorem, na drugi dzień z r. na wychodzi z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana i przychodzi do Warszawy o godzinie 5 po południu; z Granicy wychodzi o godzinie 6 m. 30 z rana i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 7 m. 20 z rana; z Łowicza wychodzi o godzinie 2 m. 5 po południu i łączy się w Skierniewicach o godzinie 3 w południe.

3. Osobowo-towarowy wychodzi z Łowicza (a nie z Piotrkowa) o godzinie 6 m. 45 z rana i przechodząc o godzinie 8 z rana przez Skierniewice dochodzi do Warszawy o godzinie 10 m. 45 z rana.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 4524). *Rejent Kancellaryi Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiéj w Kaliszu.*

Po śmierci: 1. Lewi Izraela Krauze wierzyciela sumy złp. 3000 albo rsr. 450 z większej złp. 3600 pochodzącej na nieruchomości w Kaliszu pod N. 24 położonej w dziale IV. wykazu pod Nr. 19 ubezpieczonej; 2. Błażeja Stocińskiego właściciela dóbr Strzałkowa z przyległościami w Ogu Kaliskim położonych, oraz wierzyciela sum pierwotnie na tych dobrach w dziale IV. wykazu ubezpieczonych, a obecnie z powodu złożenia postąpionego za te dobra na licytacji szacunku w depozycie Banku Polskiego w tymże szacunku mieszczących się, a mianowicie: z pod N. 4*b* 5 i 6*acd* złp. 43947 gr. 16, z pod N. 8 złp. 180,000, z pod Nr. 21 i 23 złp 1040 złp 300 i 71, z pod N. 45 złp. 3000, z pod Nr 57 złp. 20,000, z pod N. 60 złp. 1044; 3. Józefy Rudnickiej wierzycielki sumy rs. 1500 z procentami na dobrach Piotrkowie z Ogu Kaliskiego w dziale IV. wykazu pod Nr. 17 lokowanej, do której przywiązany jest warunek w dziale III. pod N. 10 stojący; 4. Jana Kozłowskiego właściciela nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 470 położonej; 5. Rozalii z Bętkowskich Milkowskiej wierzycielki sum: a) złp. 2000 w dziale IV pod N. 3 i złp. 900 w tymże dziale pod N. 9, na nieruchomości w Kaliszu pod N. 470 położonej ubezpieczonych, otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczam termin przed sobą na dzień 3 (15) Kwietnia 1862 r. godziną 10tą z rana w Kancellarji hypotecznej w Kaliszu.

Kaliszd . 20 Wrześ. (2 Paździer.) 1861 r.

Emilian Ordon.

(N. D. 2533) *Obrońca Prokuratoryi przy Magistraturach Gubernji Warszawskiéj w Kaliszu.*

Po X. Melchiorze Waligóńskim Proboszczu parafii Malanów dnia 12 (24) Lipca 1842 r. zmarłym pozostał spadek składający się z kwoty rsr. 49 kop. 28 1/2, w Banku Polskim deponowany, stosownie do Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 roku wzywam interesentów: aby z prawami jako do tego spadku mieć mogą w ciągu sześciu miesięcy od daty pierwszej publikacji tego obwieszczenia zgłosili się przed Trybunał Cywilny w Kaliszu, po bezskutecznym bowiem upływie tego czasu uczynionym będzie do tegoż Trybunału wnioskach o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie powyższego spadku jako bez dziedzicznego.

Wasiłowski.

(N. D. 3108) *Pisarz Kancellaryi Ziemiańskiej Gubernji Płockiej.*

Ogłasza, iż z powodu śmierci, jako to: 1. Michała Przyrembel wierzyciela sum złp. 6000 i złp. 4050 z procentem i kosztami na dobrach Błędowo w Okręgu Płockim leżących, w dziale IV. pod Nr. 12 sposobem ostrzeżenia zapisanych; 2. Andrzeja Turowskiego wierzyciela sum złp. 1185 gr. 24 1/2 i złp. 881 gr. 21 1/2 na dobrach Grudusk A i B, w Okręgu Przasnyskim leżących w dziale IV pod Nr. 4 i 5 stojących; 3. Józefy z Smolińskich Rachockiej współwłaścicielki folwarków Giżynek A. E. w Ogu Mławskim leżących i wierzycielki sumy złp. 2500 na tymże folwarku w dziale IV pod Nr. 8 stojącej; 4. Wincentego Hr. Krasińskiego wierzyciela sumy złp. 4000, na dobrach Sierakowo Zawadki w Okręgu Przasnyskim leżących, w dz. IV. pod Nr. 9 lokowanej; 5. Eugeniusza Rykowskiego właściciela dóbr Krzynowloga wielka i Bogdany wielkie w Okręgu Przasnyskim leżących; 6. Kazimierza Felixa Radkiewicza właściciela dóbr Góra w Okręgu Płockim położonych; 7. Antoniny z Borkowskich Smolińskiej i Rozalji Borkowskiej współwierzycielki sumy złp. 1000 w Liście Zastawnym z ośmiu kuponami złp. 100 w dopłacie końcowej i 324 gr. 25 $^3/_4$ za kupony i dalszej gotowizny z kuponów odciętych w depozycie Towarzystwa Kredytowego z dóbr Męczenino Węgłowice A, B, G, w Okręgu Przasnyskim leżących znajdującej się, otworzyły się postępowania spadkowe do zamknięcia których oznaczając termin na dzień 4 (16) Stycznia 1862 roku, wzywa się wszystkich interesentów do powyższych spadków prawo mieć mogących, aby się w Kancellarji Ziemiańskiej stawili, i też prawa usprawiedliwili.

Płock d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1861 r.

(2) Radca Dworu, Perzanowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 4513) *Sąd Pokoju Okręgu Zgierskiego.*

Z powodu żądanej pierwiastkowej regulacji hypoteki nieruchomości

1. Nr. 233*ab*, 234, 259, 269, 509, 529, 741, przy ulicy Piotrkowskiej w mieście Łodzi.

2. Nr. 71, i 88 przy ulicy Podrzecznej w mieście Łodzi.

3. Nr. 10 i 11 przy ulicach Wodnej i Franciszkańskiej w mieście Łodzi.

4. Nr. 52 i 53 przy ulicy Zachodniej w mieście Łodzi.

5. Nr 1259 i 1282 przy ulicy Głównej w mieście Łodzi.

6. Posiadła Mania zwanego, w mieście Łodzi i gruntów, a mianowicie:

a) Półtora morga łąki zaczynającej się od Foluszu Mania a ciągnącej się do zarośli miejskich po obudwóch stronach rzeki.

b) Trzech zagonów roli w polu na przymiarkach między rolami Walentego Gnidzińskiego i Bonifacego Suwalskiego od Przecznik do Kapitulnych granic ciągnących się.

c) Pięciu zagonów gruntu, od drogi przecznej do granic kapitulnych w polu Przymiarki, ciągnących się.

d) Trzech zagonów gruntu w polu Przymiarki, między gruntami Lipowskiego i Antoniego Zakrzewskiego leżących.

e) Dwóch morgów roli między lasem miejskim i gruntem Piotra Grodzickiego.

f) Dwóch składów roli od Srebrzyńskiej drogi do Poprzeczni, między gruntami Milera i Kielanowicza ciągnących się.

g) Dwóch składów gruntu od Srebrzyńskiej drogi do Przecznicy za rzeką, między gruntami Józefa Bochyńskiego i Antoniego Kozulskiego ciągnących się.

h) Pięciu składów roli w polu Koziny, między gruntami Józefa Bochyńskiego i Drewnowicza, w mieście Łodzi położonych, i

7. Nieruchomości Nr. 153 przy ulicy Strykowskiej w m. Zgierzu, Okręgu Zgierskim leżącej.

Zawiadamia interesentów, że regulacja hypoteki powyższych nieruchomości, nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 15 (27) Stycznia r. p. 1862 o godzinie 9 z rana.

Wzywa zatem osoby interesowane, aby do regulacji w powyższym terminie z dowodami prawa ich usprawiedliwiającemi, zgłosiły się, niestawający bowiem w terminie sprekludowani zostaną.

Ogłoszenie decyzji skutkiem aktu regulacji wydanej, nastąpi dnia 18 (30) Stycznia t. r. o godzinie 11 z rana.

Zgierz d. 18 (30) Września 1861 r.

Podsędek, Piasecki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4522) *Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.*

Zawiadamia niniejszem wykwalifikowanych majstrów stolarskich, że w dniu 3 (15) Października r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w biurze Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, powtórna in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje, na robotę pułek na książki dla Biblioteki głównej rządowej w Warszawie, a to podług zatwierdzonego na ten cel anszlagu na rs. 1546 kop. 20 i warunków licytacyjnych, które codziennie przejrzane być mogą w biurze Komisji Rządowej od godziny 9 z rana do 3 po południu, wyjąwszy świąt i niedzieli.

Wzór do deklaracji.

Do którego licytanci ściśle winni się zastosować, znajduje się przy warunkach licytacyjnych.

Życzący podjąć się tej entreprzy, zgłosić się zechcą w powyższym terminie do biura Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z deklaracją i vadium w warunkach licytacyjnych określonemi, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwróconem będzie.

Warszawa d. 26 Wrze. (8 Października) 1861 r.

Zupoważnienia Dyrektora Głównego,
p. o. Dyrektora Wydziału,
Radca Stanu, J. Korzeniowski.
Dyrektor Kancelarji, B Vidal.

(N. D. 3740) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 5 (17) Października r. b. o godzinie 12 w południe, w pałacu Komisji przy ulicy Rymarskiej w sali jej posiedzeń, odbędzie się licytacja przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż dziesięciu placów w Warszawie wraz z szopą celbudą i pomostem pomiędzy ulicami Lipową, Radną i Leszczyńską położonych, mianowicie: pod Numerami 2746, 2747, 2749, 2760, 2761, 2762, 2786, 2787, 2788 i 2811*b*, zawierających łokci kwadratowych 47,345 3/4, ocenionych na rs. 14,273 kopiejek 72 1/2, jakto nad tę sumę za praetium do licytacji podaną w opieczętowanej deklaracji, najwięcej postąpi, temu sprzedaż placów przybitą zostanie.

Mający chęć nabycia placów, obowiązany przed terminem licytacji, w zastosowaniu się do Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1833 r. (co w Dzienniku Praw tomie 15 zamieszczonego) złożyć naprzód w Banku Polskim lub co w kasie głównej Królestwa vadium w gotowiźnie w sumie rs. 1430, a następnie przed oznaczoną do licytacji godziną, złożyć Komisji deklarację piśmienną, obejmującą oświadczenie że place rzeczone zakupić pragnie i jaką za nie sumę ofiaruje, wraz z kwitem na vadium, a w terminie i miejscu do licytacji oznaczonym, stawić się osobiście lub przez osobę upełnomocnioną.

Deklaracja powinna być na papierze stemplowym ceny kopiejek 7 1/2, napisana i podpisana podług wzoru niżej zamieszczonego, a złożona przed godziną 12 w południe, podane zaś później lub obejmujące odmienne od postanowionych warunki i zastrzeżenia, albo nieopatrzone kwitem na vadium, nieważnemi będą

Warunki licytacyjne na sprzedaż rzeczonych placów mogą być przejrzane każdodziennie, wyjąwszy świąt w Komisji Rządowej w biurze wydziału dóbr i lasów rządowych, od godziny 9tej z rana do 3 po południu.

Wzór do deklaracji.

Niżej podpisany mając chęć nabycia dziesięciu placów w Warszawie wraz z szopą celbudą i pomostem pomiędzy ulicami: Lipową, Radną i Leszczyńską pod numerami 2746, 2747, 2749, 2760, 2761, 2762, 2786, 2787, 2788 i 2811*b*, położonych (wypisać wyraźnie numera placów) podług ogłoszenia z dnia N. w pismach publicznych zamieszczonego, daje za też place sumę ogólną rubli srebrem (wypisać sumę ofiarowaną literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach do licytacyi podanym, które miałem sobie okazane i one odczytałem i zrozumiałem. Zaświadczenie kassy N. na złożone w niej vadium w sumie (wypisać wyraźnie) dołączam i to wrazie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie (wypisać miejsce zamieszkania).

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Warszawa dnia 29 Czerwca (11 Lipca) 1861 r.

z pol. Dyrektora Głównego Prezydującego,
Rzeczywisty Radca Stanu, Gumiński.
Dyrektor Kancelarji,
Radca Stanu, Parzelski.
za Naczelnika Sekcji, Wydrzyński

(N. D. 4331) *Rząd Gubernjalny Augustowski.*

Stosownie do reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 4 (16) Czerwca r. b. N. 27578/1229, Rząd Gubernjalny podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze Rządu Gubernjalnego Augustowskiego w mieście Suwałkach na sali posiedzeń o godzinie 12 w południe w dniu 10 (22) Października r. b. odbywać się będzie publiczna in plus licytacja na wydzierżawienie dochodu z rybołóstwa w kanałach, jako też i rzekach Jegrznia, Łek i Dybły w obrębie Łąk Biebrzańskich na lat trzy to jest od dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1864 r poczynając od summy rs. 48, a to pod warunkami ogólnemi wskazanemi rozporządzeniem Kom. Rządowej Przychodów i Skarbu d. 16 (28) Lutego 1860 r. Nr. 11598/5096 a przez Rząd Guber. w dniu 18 (30) Kwietnia t. r. N-er 19641/995 do powszechnej wiadomości przez Dziennik Urzędowy N-er 20 z r. 1860 podanemi.

Każdy więc mający chęć udziału w powyższej licytacji, obowiązany jest zgłosić się w terminie oznaczonym i złożyć: *a*) świadectwo kwalifikacyjne postanowienia Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane; *b*) kwit kasy Skarbowej na złożone vadium w kwocie rs. 12.

Aby zaś świadectwa kwalifikacyjne mogły być wcześniej rozpoznane i zatwierdzone konkurenci obowiązani są takowe przedstawić Rządowi Gubernjalnemu najpóźniej na dni 3 przed terminem licytacyjnym. Przytem Rząd Gubernialny oświadcza interesentom, że żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się do tej dzierżawy przyjęte nie będą, zatem deklaracje ich winny być bezwarunkowe, oraz każdy kto się utrzyma przy licytacji od daty podpisania protokółu licytacyjnego stanie się obowiązanym względem Rządu, pod utratą złożonego vadium i ogłoszeniem na jego risico nowej licytacji.— A chociażby zatwierdzenie tego protokółu lub nieprzyjęcia onego później jak w miesiąc od jego daty przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu nastąpiło, z rzeka się roszczenia ztąd wszelkiej pretensji. Nadto Rząd Gubernialny ostrzega współubiegających się, aby niedopuszczali zmowy i udzielania sobie odstępnego jako dążących do zmniejszenia korzyści jakie Skarb z tej licytacji osiągnąć zamierzył, gdyż wrazie przeciwnym winni tego uchybienia do odpowiedzialności Sądowej pociągnieci zostaną.

Suwałki dnia 7 (19) Września 1861 r.

za Gubernatora Cywilnego,
Radca Rządu Gubernialnego,
Radca Stanu, Bobrowski.
(3) za Naczelnika Kancelarji, Tryniszewski.

(N. D. 4425) *Rząd Gubernjalny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 19 (31) Października r. b. w sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego o godzinie 12 w południe odbywać się będzie głośna in minus licytacja na 3-ch letnią pro 1862/4 entreprzyzę wszelkich robót introligatorskich, dla biur Rządu Gubernialnego uznanych za konieczne, poczynając od sumy rocznej rs. 650.

Mający zatem chęć podjęcia się tej entreprzy zaopatrzeni w świadectwo przez miejscową władzę Policyjną udzielone, że są wykwalifikowani majstrami introligatorskiemi oraz posiadają odpowiedni zakład, zgłosić się winni w miejscu i terminie wyżej oznaczonym wraz z vadium rs. 160 złożyć się winien.

Przy tem objaśnia Rząd Gubernjalny interesowanych, że dotychczasowy entreprener prócz rs. 650 pobierał jeszcze rocznie rs. 103 kop. 85. za oprawę rachunków kass miejskich, gdy jednakże potrzeba oprawy tych rachunków w inny sposób została zdecydowaną, tem samem i wynagrodzenia za nią utrzymujący się przy licytacji pobierać nie będzie.

O bliższych warunkach można powziąść wiadomość w wydziale Służby Ogólnej Rządu Gubernjalnego Radomskiego w godzinach biurowych, oprócz świąt.

Radom d. 12 (24) Września 1861 r.

za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernjalny, Nowakowski.
(2) za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 4426) *Naczelnik Powiatu Przasnyskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że na wydzierżawienie dochodu kassy Ekonomicznej miasta Przasnysza z brukowego, targowego i jarmarcznego na lat trzy począwszy od d. 1 Stycznia 1862 r., do dnia ostatniego Grudnia 1864 r. odbywać się będzie w magistracie rzeczonego miasta w obecności pomocnika Naczelnika powiatu w d. 16 (28) Października r. b. o godzinie 5 z południa, licytacja in plus od summy rs. 750 rocznie do tąd pobieranej, a to przez podanie opieczętowanych deklaracji podług dołączonego wzoru zporządzić się winnych, które do oznaczonej wzwyż godziny przyjmowane tylko będą, później bowiem złożone odrzuconemi zostaną. Każdy więc mający chęć zadzierżawienia rzeczonego dochodu winien do której bądź kasy miejskiej lub Skarbowej albo do Banku Polskiego wnieść na vadium rs 75 i kwit do deklaracji dołączyć. Które to vadium nieutrzymującemu się na licytacji zaraz powróconem zostanie, zaś utrzymującego się na kaucją policzonem będzie.

Warunki do tej dzierżawy mogą być przejrzane w biurze moim, oraz w biurze magistratu miasta Przasnysza.

Przasnysz d. 13 (25) Września 1861 r.

(2) Aleksandrowicz.

(N. D. 4495) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego.*

Podaje do wiadomości publicznej iż z mocy reskryptu wydziału Górnictwa z dnia 6 (18) Września r. b. N. 5170, odbywać się będzie w biurze Górniczym w Dąbrowie w dniu 12 (24) Października r. b. o godzinie 10 rano powtórna licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane na wypuszczenie w entreprzyę na rok 1862 materjałów powroźniczych od cen podwyższonych to jest lin kręgowych funt po k. 17,55 szpagatu cienkiego funt po k. 32,99 szpagatu dubeltowego funt pok. 29,91 szpagatu zwyczajnego i liderunkowego funt po kop. 22,14 konopi funt po kop. 14,75, pakuł funt po k. 8,56. Każdy więc z wykwalifikowanych majstrów obowiązany najpóźniej na pół godziny przed terminem licytacji podać deklarację podług wzoru następującego.

W skutek ogłoszenia z dnia 3 Października r. b. N. 4645 podaje niniejszą deklarację iż podejmuje się w roku 1862 dostawy materjałów powroźniczych odstępując od cen podanych do licytacji procent (tu wypisać liczbą i literami procent odstawiony) i poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Przytem dołączam kwit kasy Dąbrowskiej na złożone w niej vadium rs. 400 i na koszta ogłoszeń rs. 10, które wrazie nieutrzymania się sam lub przez umocowanego N. odbiorę.

Stałe zamieszkanie moje jest w N. najbliżej stacji pocztowej N. w Powiecie N. Gubernji N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N 1861 r.

(podpisać imie i nazwisko.)

Deklaracje winny być pisane na papierze stemplowym ceny kop. 15 wyraźnie i czytelnie bez skrobań gdyż w przeciwnym razie lub podane później jak termin wyznaczony i niepodług formy przyjęte nie będą.

Warunki do powołanej licytacji w których są zamieszczone liczebnie dostawy każdego dnia wyjąwszy świąt uroczysty h w godzinach służbowych mogą być przejrzane przez osoby interesowane.

Dąbrowa d. 21 Września (3 Października) 1861 r.

(3) Hempel.

(N. D. 4494) *Zarządzający Zakładami Górniczemi Oddziału Panki.*

Na zasadzie upoważnienia Wydziału Górnictwa z d. 13 (25) Września r. b. Nr. 5040, Zarządzający Zakładami Górniczemi Oddziału Panki o mil 4 od Częstochowy położonemi podaje do wiadomości, że w biurze jego w d. 10 (22) Października r. b. odbywać się będzie licytacja za deklaracjami opieczętowanemi od cen in minus a mianowicie:

O godzinie 10ej przed południem na wywóz z Magazynu Zakładów Pankowskich wyrobów żelaznych jako to lań naczyń emaljowanych, rur, żelaza kutego i t. p. do składu głównego żelaza w Warszawie i fabryki machin na Solcu przez ciąg roku 1862, warunki do tej licytacji przejrzane być mogą codziennie w biurze Zarządzającego Oddziałem Panki i w Warszawie w Wydziale Górnictwa.

Każdy przystępujący do tej licytacji obowiązany złożyć do kasy Oddziału Panki lub Składu Głównego Żelaza w Warszawie, vadium rs. 400 i na koszta ogłoszenia rs. 15, oraz podać deklarację na papierze stemplowym ceny kop. 15, podług następującego wzoru.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Zarządzającego Oddziałem Panki z d. 19 Września (1 Października) r. b. Nr. 740, podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się w r. 1862 wywozu produktów z Magazynu Panki do składu w Warszawie odstępując od cen podanych do licytacji procent (wpisać procent liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom, oraz zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonych, przezemnie odczytanych, zrozumianych i podpisanych, kwit kasy N. na złożone vadium rs. 400 i na koszta licytacji rs. 15 załączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie w N. najbliżej stacyi pocztowej N. położone, jeśli w Warszawie wymienić Nr. domu.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Takie tylko deklaracje bez żadnych zamazywań i przekreśleń przyjmowane będą na pół godziny przed zaczęciem licytacji.

Panki d. 19 Września (1 Października) 1861 r

(3) S. Dębski.

(N. D. 4537) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Joachima Rappaport Doktora medycyny, tudzież Eweliny z Rappaportów Józefa Grün Doktora medycyny małżonki, w asystencji i za upoważnieniem męża swego działającej, czyli obojga małżonków Grün w Warszawie pod Nr 2255 mieszkających, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Karola Thieme Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 496 obrane mających, w poszukiwaniu sum rs. 8250 dla Joachima Rappaport i rs. 6750 dla Eweliny Grün, czyli razem ogólnej sumy rs. 15,000 z procentem od dnia 1 Stycznia n. s. r. b. liczącym się z większej sumy rubli sreb. 19,500 pochodzącej i kosztów exekucyjnych od Konstantego Mioduszewskiego obywatela i właściciela nieruchomości Nr. 2162 w Warszawie położonej, pod N. 187, również w Warszawie zamieszkałego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 14 (26) Września 1861 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 2162 przy ulicy Bonifraterskiej w cyrkule i gminie IV. pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. na grunciе dziedzicznym położona, prawem własności do Konstantego Mioduszewskiego exekwowanego dłużnika należąca, w posiadaniu zaś dzierżawnem Josuego Irlicht za kontraktem aktowym urzędowym przed Noskowskim Pisarzem aktowym w d. 2 (14) Lutego r. b. zawartym, do dnia 1 Kwietnia 1864 r. za sumę w trakcie dzierżawy pierwszorocznej wynaleść się mianą zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, stanowiąca oddzielną na gruncie własność od tejże posesji Nr. 2162 hypotecznie nie oddzielonej, a do Szüsslera należącej.

Zabudowania.

1. Dom frontowy parterowy masiv murowany, dachówką holenderką pokryty, z dwoma kominami murowanemi.

2. Oficyna masiv murowana parterowa, dachówką karpiówką i holenderką pokryta o 9ciu kominach murowanych.

3. Oficyna parterowa masiv murowana dachówką i w części cynkiem kryta, mająca kominów 4 murowanych.

4. Oficyna masiv murowana, o piętrze dachówką pokryta, z czterema kominami murowanemi, mieści w sobie piekarnią.

5. Przystawka przymurowana parterowa pod gontami.

6. Komórki z cegły murowane, a na pierwszem piętrze drewniane, deskami kryte.

7. Komurki z drzewa o trzech drzwiach.

Wszystko opisane powyżej zabudowania formują czworobok i pierwszy dziedziniec w części tylko środek z rynsztokiem kamieniem polowym wybrukowane, w środku tego:

8. Studnia z korbą i pompą drewnianą.

9. Dół na wapno drzewem cembrowany.

10. Komórki w słupy murowane z desek pod gontami i kloaki pod dachówką mieszczącą w sobie dwie wozownie i komórki o 19 drzwiach.

11. Oficyna z drzewa wybudowana, oszalowana, o parterze i piętrze o jednym kominie murowanym dachówką kryta.

12. Komórka z desek pod deskami.

13. Komórka z desek pod deskami.

14. Ogród fruktowy i warzywny, mieszczący w sobie drzew fruktowych sztuk 42 parkanem drewnianym z dwóch boków, a od tyłu murowany z bramą i furtką ogrodzony. W tym ogrodzie znajduje się:

15. Szopa z desek.

W tej nieruchomości mieszczą się następujący lokatorowie i opłacają kwartalnie raty jak następuje:

1. Gezel Wagensztejn płaci rs. 48 kop. 75; 2. Haskiel Hossenbejn rs. 118 k. 96; 3. Jankiel Gertler rs. 15; 4. Gerszon Lebenson rs. 92 k. 55; 5. Moszek Klemlechrer rs. 21; 6. Moszek Welt rs. 15; 7. Wincenty Jabłoński rs. 18 k. 90; 8. Wólf Gey rs. 18 k. 90; 9. Naftal Krausztar rs. 16 k. 97 1/2. 10 Marya Feralja rs. 26 k. 25; 11. Mortka Rautzweig rs. 22 kop. 27 1/2; 12. Josek Festman rs. 11 k. 47 1/2; 13. Manosz Fejgelsohn rs. 32 k. 50 1/2; 14. Jankiel Ramet rs. 18 k. 15; 15. Moszek Sernok rs. 15; 16. Jakób Krauszbar rs. 10; 17. Szyja Fliderbaum rs. 53 k. 45; 18. Moszek Merwaser rs. 18 k. 37 1/2; 19. Abraham Rosenbes rs. 19 k. 5; 20. Szoel Lensztuk rs. 22 k. 50; 21. Zyskint Sernak rub. sr. 18 kopiejek 90; 22. Icek Wandhejl płaci rs. 16 kop. 20; 23. Dawid Paryzerbandt płaci rsr. 11 kop. 47; 24. Hersz Pelier płaci rs. 12 kop. 15; 25. Boruch Wagersztejn płaci rs. 33 kop. 75; 26. Moszek Himmefarb płaci rs. 9 kop. 51; 27. Moszek Fenigsztejn płaci rs. 24 kop. 30; 28. Abram Rautzygiel płaci rubli srebrem 15 kopiejek 52; 29. Zelman Beder płaci rubli srebrem 18 k. 90. 30. Zelman Szpicberg płaci rs 31 kop. 50; 31. Szymsia Słowik płaci rs. 15; 32 Stanisław Królikowski płaci rs. 15; 33. Sura Fejerling płaci rs. 11 kop. 25; 34. Lewek Lentsztul płaci rsr. 16 kop. 20; 35. Konstanty Kraszewski płaci rs. 50; 36 Szmul Modry płaci rs. 19 kop. 67 1/2, 37. Jakób Fiszwelt płaci rs. 10 kop. 87 1/2; 38. Jan Karczewski płaci rs. 6 kop. 75; 39. Jan Sokołowski płaci rsr. 18 kop. 75; 40. Jan Skowroński płaci rs. 13 kop. 12 1/2; 41. Marja Nosik płaci rsr. 21 kop. 50; 42. Noch Waserberg płaci rs. 37 kop. 50; 43. Hana Handwahl płaci rs. 20 kop. 62 1/2; 44. Gerszon Redliger płaci rsr. 23 kop. 12 1/2.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej Nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Karola Thieme obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 496 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Jakóbowi Kwiatkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 1767 urzędującemu na ręce własne dnia 14 (26) Września 1861 r.

2. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nrem 462 urzędującemu na ręce Dąbrowskiego Dziennikarza tegoż Magistratu d. 14 (26) Września 1861 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej Nieruchomości w Warszawie dnia 14 (26) Września 1861 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej w pisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 10 (22) Listopada 1861 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Karol Thieme Obrońca przy Senacie którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 26 Wrześ. (8 Października) 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie d. 26 Września (8 Października) 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 4538) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie: 1. Józefa Aufenger Negocjanta w Warszawie pod N. 2410/11 zamieszkałego; 2. Alfonsa Rychter urzędnika Inżynierji i małżonki jego Alexandry Rychter czyli obojga małżonków Rychter wspólnie czyniących w Iwangrodzie Ogu Kazimierskim Gub. Lubelskiej zamieszkałych, wszystkich zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Filipa Flamm Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 647/8 obrane mających, w poszukiwaniu sum: rs. 1500 z procentem 5% od dnia 2 (14) Lipca 1861 r. dla Józefa Aufenger i rs. 3500 z większej sumy rs. 7000 pochodzącej z procentem 5% od daty ostatniego kwitu na takowy procent wydanego dla Alfonsa i Alexandry małżonków Rychter, oraz kosztów exekucyjnych od Jakóba Wischke obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 1578 lit. A. położonej, i tamże zamieszkanie prawne obrane mającego, protokółem Ludwika Wichrowskiego komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 18 (30) Sierpnia 1861 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie podług wykazu hypotecznego przy ulicy Brackiej a właściwie przy ulicy Widok pod N. 1577 lit. A. pod Okręgiem Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału III. w cyrkule policyjnym X. gminie tegoż cyrkułu położona w posiadaniu zastawnem Józefa i Julii małżonków Myszkowskich zostająca, poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążona; stoi na gruncie emfiteutycznym.

Zabudowania.

1 Dom frontowy od ulicy Widok stojący masiv murowany nowy, o suterynach i piwnicach sklepionych, parterze pierwszem, drugim i trzecim piętrze blachą żelazną kryty z siedmioma kominami murowanemi, wraz z oficynką mieszkalną przytykającą z lewej strony pod jednym dachem, mieszkaniami wewnątrz położona, również z cegły palonej wymurowaną, o piwnicach sklepionych, parterze, pierwszem, drugiem i trzeciem piętrze, oraz basztą mieszczącą w sobie schody żelazne okrągłe z prawej strony posesji z domem frontowym gankami z drzewa na piętrach połączoną, wystawioną z cegły palonej na wapno blachą żelazną krytą.

2. Kloaki z prawej strony posesji o dwóch ścianach murowanych i dwóch z drzewa w słupy z dołem murowanym blachą kryte.

3. Studnia cembrowana z pompą żelazną.

4. Parkan z cegły palonej na wapno nowo wymurowany, pilastrami junickiemi przyozdobiony.

5. Podwórze kamieniami polnemi wybrukowane.

Plac całej nieruchomości jest rozległy w sposobie przybliżonym w ogóle łokci kwadratowych około 1415 1/2.

W tej nieruchomości oprócz Józefa i Julji małżonków Myszkowskich oraz stróża domu Ignacego Januszkiewicza, mieszczą się następujący lokatorzy którzy tytułem ceny najmu płacą rocznie.

1. Ferdynand Naudfich i Józef Adamajtys rsr. 60, 2. Herman Zumelman rs. 30, 3. Jan Rutkowski rs. 39, 4. Franciszek Michał Drozdowicz rsl 315, 5. Alexander Miecznikowski rs. 180 6. Jakób Gutman rs. 330, 7. Kazimierz Garbolewski rsr. 210, 8. Adam Gagatnicki rs. 185, 9. Aloizy Misurowicz rs. 105.

Nadto znajdują się lokale próżne na drugiem piętrze i na trzecim.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej nieruchomości znajduje się w akie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Filipa Flamm Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 647/8 i 8 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i waunki przedaży w Kancellarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Julianowi Knoff Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III w Warszawie pod N 1337 urzędującemu na ręce własne dnia 6 (18) Września 1861 r.

2. J. W. Teodorowi Andrault Prezydentowi Miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Władysława Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu dnia 6 (18) Września 1861 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 9 (21) Września 1861 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancellarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej w pisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbędzie się na Audyencji publicznej Trybunału Cywilnego Guberni Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 9 (21) Listopada 1861 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Filip Flamm Patron Trybunału którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 22 Wrze. (4 Października) 1861 r.
w z. Podpisarz Trybunału, Juljan Świerczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 23 Września (5 Października) 1861 roku.
w z. Podpisarz Trybunału, Juljan Świerczewski

(N. D. 4521) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Nieruchomość miejska w mieście Okręgowem i Gubernialnem Lublinie pod Nr. 255 przy ulicy Zmigród położona, a Nr. hypotecznym 166 oznaczona, Majera Peretz handlującego w Lublinie mieszkającego własna, granicząca z ulicą Zmigród z ogrodem XX Misjonarzy, z łąkami nad rzeką Bystrzycą, z ogrodem. oraz nieruchomością sukcesorów Teofila Gerlicz dawniej jedną całość stanowiącemi, obejmująca w swem ogrodzeniu z muru i drzewa.

1. Budynek murowany w którym obok obszernego mieszkania, mieści się browar porterowy i piwny wszelkie do niego potrzebne rekwizyta i składy.

2. Oficynę z drzewa budowaną.

3 Budynek murowany pod blachą na piętro w którym obok mniejszego mieszkania urządzony jest młyn konny sieczkarnia i maneż.

4. Wieżyczkę w której dwie pompy miedziane siłą koni poruszane.

5. Stajnię z drzewa tartego a teraz drwalnię.

6. Chlewek drewniany.

7. Budynek z pruskiego muru a w nim wozownię, dwie stajnie większe, i dwie mniejsze.

8. Szopę drewnianą.

9. Chlewek na wieprze karmne w części murowany a w części drewniany.

10. Budynek murowany pod dachówką a wnim małe mieszkanie, wozownią, stajnią i stajenką.

11. Altankę vel kuczkę drewnianą.

12. Chlewek na gęsi, a do tego mniej więcej 1/2 morga łąki, gazon, ogrody, dwa podwórza i inne szczegóły protokółem Komornika Gubernjalnego Franciszka Strzyżowskiego z d. 20 Lutego (4 Marca) 1861 r. opisane w rewirze Chrześcjańskim sytuowana, zajęta została wraz z wszelkiemi rekwizytami do browaru należącemi na sprzedaż publiczną przymuszoną na satysfakcją dwóch sum rs. 5400 i rs. 3750 z procentami i kosztami przed Trybunałem Cywilnym w Lublinie za pośrednictwem Teodora Kazimirskiego Patrona w Lublinie mieszkającego odbyć się mającą na żądanie Stanisława Olszewskiego właściciela części dóbr Tarnówki tamże w Ogu Krasnostawskim Gubernii Lubelskiej z Sierkowskich Olszańskiej wdowy obywatelki matki i opiekunki głównej nieletnich dzieci: Kamilii, Stanisławy, Emilji i Łucyi córek, oraz Zdzisława, Zygmunta i Mieczysława synów w Lublinie i Karola Rogalskiego dzierżawcy przydanego opiekuna nieletnich Olszańskich we wsi Szczekarkowie Ogu Lubartowskim Gubernji Lubelskiej mieszkających Zajęcie w dniu 20 Lutego 4 Marca) 1861 roku dokonane w dniu 21 Lutego (5 Marca) t. r., wręczone Adolfowi Władich Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Lubelskiego i w dniu 17 (29) Kwietnia 1861 r. wniesione zostało do księgi wieczystej, a w dniu 1 (13) Maja t. r. do księgi przez Pisarza Trybunału Cywilnego w Lublinie utrzymywanej.

Pierwsza publikacja warunków przedaży odbędzie się w d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1861 r.

Lublin d. 4 (16) Maja 1861 r

Barchwic.

Następnie po odbyciu trzech publikacji warunków przedaży, termin do przygotowawczego przysądzenia powyższej nieruchomości przez Trybunał Lubelski w Lublinie wyrokiem z d. 24 Lipca (6 Sierpnia) r. b. na dzień 16 (28) Września 1861 r. godzinę 10 z rana został oznaczony. Szacunek tej nieruchomości ustanowiony został na zasadzie obligu z d. 14 (26) Sierpnia 1859 r. za złp. 100,000, lecz gdyby takiego nikt niepostąpił, zaraz w tym zamym terminie zniżony będzie do $^2/_3$ części, czyli od sumy złp. 66,666 gr. 20. i od tej powtórne w tym samym terminie zacznie się wywołanie.

Teodor Kazimirski, Patron.

W dniu 16 (28) Września 1861 r. odbyło się przygotowawcze nieruchomości powyżej wyrażonej przysądzenie, i popierający Patron Teodor Kazimierski nabył ją za zniżony szacunek złp. 66,666 gr. 20 v. rs. 10,000 od której w terminie przysądzenia stanowczego w dniu 4 (16) Listopada 1861 r. o godzinie 10 z rana rozpocząć się mającego zacznie się licytacja.

Teodor Kazimirski, Patron.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 4304) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Ignacego Dąbrowskiego b. Wójta gminy Mykanów, tamże w Okręgu Wieluńskim dawniej zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego o przestępstwo w służbie obwinionego, aby się najdalej w dniach 30 od daty dzisiejszej w Sądzie naszym do publikacji wyroku Sądu Kryminalnego Gubernii Warszawskiej w sprawie jego własnej zapadłego stawił, lub o teraźniejszem zamieszkaniu swem doniósł, a to pod skutkami prawa.

Piotrków d. 4 (16 Września) 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 4335) *Sąd Policji Prostej Okręgu Ostrołęckiego.*

W dniu 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. we wsi Klukowie gminie Brok Okręgu Ostrołęckim, znaleziony został człowiek na rzece Bugu nieżywy, nagi, lat około 40 mieć mogący, z nazwiska ani z pochodzenia niewiadomy, wzrostu miernego, włosów na głowie czarnych, faworytów takichże, z wyprowadzonego dotąd śledztwa, człowiek powyżej rzeczony miał pochodzić z Modlina, czyli Twierdzy-Nowogeorgiewskiej; miał być stolarzem. i nazywać się Majewskim czy też Liber, ktoby zatem wiedział o nazwisku i pochodzeniu tego człowieka, aby Sąd tutejszy zawiadomił.

Ostrołęka d. 18 (30) Sierpnia 1861 r.

Podsędek.
Radca Honorowy, Konarzewski.

(N. D. 4449) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Małgorzatę Włodarzankę v. Menefeld wyrobnicę, w mieście Powiatowem Wieluniu dawniej stale zamieszkałą, a obecnie z pobytu niewiadomą, o kradzież obwinioną, aby się najdaley w dniach 30 licząc od daty dzisiejszej w Sądzie naszym do posłuchania postanowienia J. O. Księcia Namiestnika Królestwa w drodze łaski co do niej zapadłego, stawiła, lub o teraźniejszem swojem zamieszkaniu doniosła, a to pod skutkami prawa.

Piotrków d. 18 (30) Września 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Assesor Kolegialny, Chmieleński.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 4421) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze cywilne i wojskowe, nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Andrzeja Sinkiewicza z wsi i gminy Dobkiszki Ptu Kalwaryjskiego pochodzącego, ostatnio we wsi i gminie Kudrany Powiecie Sejneńskim przebywającego, obecnie z pobytu niewiadomego, o świętokractwo obwinionego lat 23 liczącego, warostu średniego, włosów czarnych, twarzy ściągłej śniadawej, nosa sporego, oczu czarnych, ust miernych, brody pociągłej, śledziły, a wrazie ujęcia pod strażą Sądowi tutejszemu dostawić zarządziły.

Kalwarja d. 14 (26) Września 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Assesor Kolegialny, de Johne.

(N. D 4398) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające. aby Anaszkę Siemionowa, Starowiera z wsi Okuniany gminy Hołny-Majera pochodzącego, w roku 1855 w transporcie w Twierdzy Nowogieorgiewskiej do Twierdzy Bobrujsk zbiegłego i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, pilnie śledzili, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższej władzy odstawić zechciały. Rysopis jego jest następny: ma lat wieku około 30, wzrostu miernego, twarzy okrągłej, włosów blond, czoła niskiego, oczu szarych, nosa miernego, ślepy na oko prawe.

Kalwarja dnia 12 (24) Września 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Assesor Kolegjalny, de Johne.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 4540) Zawiadamiam niniejszem strony interesowane, że na mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego tutejszego przejąłem akta spraw prowadzonych przez zmarłego Józefa Majewskiego Patrona przy Trybunale Warszawskim. Zechcą przeto interesenci po odbiór takowych, lub o dalsze popieranie spraw, do mnie się zgłaszać. Mieszkam przy ulicy Długiej Nr. 19 w domu SSrów Cypryańskich.

Warszawa d. 9 Października 1861 roku.

Józef Kokeli, Patron.

OSTRZEŻENIA.

(N D. 4509) Podpisany jako właściciel dóbr Spethalskich w Powiecie Lipnowskim, Gubernji Płockiej, nie zaciągałem nigdy żadnych długów, ani prywatnych, ani hipotecznych a prócz pożyczki Towarzystwa Kredytowego, żadnym innym długiem majątek mój nie jest obciążonym Że zaś mam syna imieniem także Jgnacego, obecnie niewiadomego mi z pobytu, który w dniu 30 Sierpnia r. b. lat 21 ukończył, ten zaś lekkomyślnie postępując może dług jaki zaciągnął. lub zobowiązanie na siebie przyjął, oświadczam niniejszem, iż długów jego płacić nie będę i za czynności jego odpowiedzialności nie przyjmuję, sam więc sobie winę przypisze, kto z tymże synem moim w jakiebądź wchodził lub wchodzić będzie układy.

Spethal górny dnia 5 Października 1861 r.

Ignacy Rutkowski.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.